



ROTARIANIN

ISSN 1732-7717

DWUMIESIĘCZNIK NR 2/2008

DYSTRYKT 2230 ROTARY INTERNATIONAL BIAŁORUS-POLSKA-UKRAINA

MARZEC / KWIECIEŃ 2008

GŁOS ROTARY



Bezpieczna krew

Pokój jest możliwy

Podobne, a tak różne





Bezpieczna krew

9



Dla hospicjum, dla dzieci

28



Pokonać bariery

18



Początek meczu

32



Kenia - raj czy piekło?

20



Pierwszy z Korei

36



Partnerzy z sześciu krajów

25



O wizji przyszłości dystryktu

38

Adres redakcji

ul. Krupnicza 13, 50-075 Wrocław
 tel. 071 783 24 41
 faks 071 783 24 18
 redakcja@rotarianin.pl

Redaktor naczelny

Janusz Klinowski

Zastępca redaktora naczelnego

Zbigniew Miazga

Sekretarz redakcji

Agnieszka Rymśa

Skład rady redakcyjnej

Andriy Bahanych, DG
 Wojciech Czyżewski, PDG
 Alojzy Leszek Gzella, PDG
 Jerzy Karasiński, PDG
 Pavlo Kashkadamov, PDG
 Ryszard Kaszuba-Krzepicki, PDG
 Bohdan Kurowski, PDG
 Andrzej Ludek, PDG
 Maciej K. Mazur, wydawca
 Eugeniusz Piótek, PDG
 Tadeusz Pluźniński, DGE
 Jan Wrana, PDG

Stali współpracownicy

Piotr Duszeńko
 Jerzy Korczyński

Korekta

Zofia Bronicka-Wyrwas

Skład i łamanie

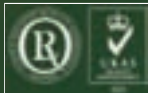
Ryszard Kasznia, Karolina Raczko

Repro i druk

Drukarnia Hector, Długoleka

MAZUR

Oficyna Wydawnicza MAZUR sp. z o.o.
 ul. Krupnicza 13, 50-075 Wrocław

**Prezes zarządu**

Maciej K. Mazur

Dyrektor wydawnictwa

Agata Chrobot
 tel. 071 783 24 40

Dyrektor artystyczny

Beata Tomczak

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów
 i redagowania testu

Na okładce wydania 2/2008 prezentujemy Teatr Opery i Baletu im. Salomei Kruszelnickiej we Lwowie, który jest nie tylko dziełem sztuki architektonicznej, ale także rzeźby i malarstwa. Już 16-18 maja odbędzie się w nim Konferencja Dystryktu 2230, na którą oprócz rotarian z Białorusi, Polski i Ukrainy przyjdzie także wielu gości z całego świata, m.in. przedstawiciel prezydenta Rotary International i sekretarz generalny Rotary Ed Futa. Do uczestnictwa w konferencji zaprasza DG Andriy Bahanych słowami: Lwów otwarty dla świata! Lwów otwarty dla Rotary!

**W numerze****Wydarzenia**

Informacje z kraju i z zagranicy 7

Rotary na świecie

Bezpieczna krew 9

Rotary w kraju

Przygotowania w zaawansowanym stadium 12

Wywiad

Podobne, a tak różne 14

Reportaż

Nowy sprzęt dla Centrum Onkologii 15

Pokonać bariery 18

Decyzje, decyzje 24

Partnerzy z sześciu krajów 25

Dla hospicjum, dla dzieci 28

Pokój jest możliwy 30

Komitet Wykonawczy NC ICC Cannes 34

Znowu razem 35

O wizji przyszłości dystryktu 38

Fundacja Rotary

??? Stypendia ??? 16

Podróże

Kenia – raj czy piekło? 20

Liryka

A statek płynie... 26

Sylwetka

Droga we właściwym kierunku 27

Wywiad

Początek meczu 32

Pierwszy z Korei 36

Rotaract

Jałta... Rotaract... Konferencja... 40

Krakowskie debaty w 40. rocznicę 41

Dla zdrowia

Samobadanie na wagę życia 42

Rotary w mediach

W oczach innych 44

Z frontu walki z polio

Przeszkody istnieją, ale je przezwyciężymy 46

Wspólne cele Rotary i ONZ 47



Drodzy Rotarianie,

Mohandas Gandhi kiedyś powiedział: „Jeśli mamy uczyć prawdziwego pokoju na tym świecie i mamy prowadzić prawdziwą wojnę przeciwko wojnie, będziemy musieli zacząć od dzieci”.

Gandhi dobrze rozumiał, że gniew i nienawiść, spory i różnice zdań, rywalizacja i kłótnie nie są dziedziczne czy wrodzone. Są nabywane. Dzieci, które widzą nienawiść, uczą się jej. Natomiast te, które widzą dzielenie się i miłość – ich się uczą.

Sposób, w jaki odbywają się różne sprawy, nie oznacza, że tak zostanie na zawsze. Czy to na lepsze, czy na gorsze – niemal każdy stan rzeczy może się w końcu zmienić. Kiedy trzeba stawić czoła nowemu zagrożeniu, może ono podzielić ludzi, którzy zaczną walczyć przeciwko sobie. Mogą też razem pracować i znaleźć wspólne rozwiązanie swoich problemów. Każde nowe wyzwanie ma siłę, aby podzielić, i siłę, aby zjednoczyć.

W świecie zmian Rotary musi być wytrwałe. A w świecie rosnących potrzeb musi utrzymywać tempo, zapewniając siły i liczebność, która wystarczy do zrobienia tego, co powinno zostać wykonane. W tym roku rotariańskim poprosiłem rotarian

na całym świecie, aby podzielili się członkostwem w Rotary. Czas, abyśmy ocenili, w jakim miejscu jesteśmy w realizacji tego zadania. Czy wszyscy zaprosiliśmy potencjalnego nowego członka na spotkanie? A jeśli udało nam się wprowadzić nową osobę, czy pomagamy jej rozwijać się i odnieść sukces w Rotary?

Rotary może nadal służyć tylko wtedy, gdy się stale rozwija. Utrzymywanie naszego członkostwa na bieżącym poziomie nie wystarczy. Kiedy populacja na świecie i jej potrzeby rosną, my także musimy odnieść się do tego wyzwania. Musimy pokazać światu, że „Służba ponad korzyści własne” to nie tylko motto, a „Rotary łączy” to więcej niż po prostu temat przewodni. Te słowa są naszą prawdą – prawdą, która definiuje nas i całe Rotary.

Wiele dziesięcioleci temu Gandhi, który moim zdaniem byłby dobrym rotarianinem, powiedział jeszcze coś, co odbija się w nas, rotarianach, echem: Człowiek staje się wielki w takim stopniu, w jakim działa na rzecz dobrobytu swoich braci. Każdy z nas ma możliwość zostać wielkim dzięki służbie w Rotary. Upewnijmy się, że tę szansę wykorzystamy.

Rotary jest organizacją z tradycjami, neutralną pod względem religijnym i politycznym, a także bez powiązań czy zobowiązań wobec rządów. Jesteśmy znani i szanowani jako grupa mężczyzn i kobiet, którzy po prostu chcą pomagać – dostarczając czystą wodę i jedzenie, ucząc czytania, pisania i liczenia, zapewniając pomoc po klęskach żywiołowych, eliminując polio.

Kiedy istnieje potrzeba, kryzys czy zagrożenie, Rotary jest gotowe do działania. Wiemy, że jedną z naszych ról w jakimkolwiek kryzysie jest jednoczenie ludzi, a nie ich rozdzielanie. To nasze zadanie i także nasz obowiązek. Obecnie stawiamy czoła nowemu kryzysowi globalnemu: zmieniającemu się środowisku i klimatowi. To przerażająca sytuacja, która dotknie każdego, jednak biednych i słabych bardziej niż bogatych i silnych. Czasy zastanawiania się, rozważania i żywienia nadziei mijają i jasne jest, że ten bieg rzeczy może zostać spowolniony, ale nie zatrzymany.

W ciągu ostatniego lata arktyczna pokrywa lodowa stopiła się w tempie przekraczającym nawet najbardziej pesymistyczne prognozy. Tempo topnienia i ocieplenia przyspiesza, a my nie możemy udawać, że

nas to nie będzie dotyczyć. Już tak się stało. Na zachodzie Ameryki coraz częściej odczuwane są braki wody ze względu na to, że co zimę spada coraz mniej śniegu, który uzupełnia jeziora i strumyki. Z mojego okna w Evanston widzę jezioro Michigan, którego poziom, podobnie jak w przypadku innych Wielkich Jezior północnoamerykańskich, jest bliski lub już osiągnął rekordowo niski poziom. W sytuacji, kiedy zasoby świeżej wody zmniejszają się, wzrasta poziom mórz, coraz bardziej zagrażając często biednym i dopiero rozwijającym się krajom położonym na niskich obszarach.

Wiemy, że w nadchodzących latach pojawią się kryzysy i wyzwania. Czy pozwolimy im nas rozdzielić, czy zjednoczyć? Czy zdecydujemy się przede wszystkim odpowiedzieć na żądania bogatych, a nie biednych, czy zrobimy to co najlepsze dla każdego na naszej planecie? Największe wyzwania są przed nami – teraz i w nadchodzących latach.

Wilfrid J. (Wilf) Wilkinson
Prezydent Rotary International



Odnowić więzi z alumnami

Alumni Fundacji Rotary są w dużej mierze niewykorzystanym zasobem o ogromnym potencjale do zwiększenia członkostwa w klubach Rotary i wsparcia programów Fundacji. To dlatego odnowienie z nimi więzi jest jednym z celów Fundacji na rok 2007–08.

Według ankiety z 2006 r. mniej niż 3% z ponad 105 tys. alumnów programów Fundacji i RI to rotarianie. Natomiast 2/3 alumnów twierdzi, że są zainteresowani członkostwem w klubie Rotary, co podziela ponad 8 na 10 naszych obecnych uczestników programów.

Zaledwie 20% klubów Rotary rekrutuje alumnów na członków. Wyobraź sobie, jaki wpływ ci utalentowani weterani programów mogliby mieć na Fundację, naszą organizację i świat, gdyby 100% klubów Rotary zaprosiłoby ich do klubów. Marzenie prezydenta Wilfa – znaczny wzrost członkostwa – spełniłoby się.

„Potrzebujemy młodszych członków” – często to słyszymy podczas seminariów Rotary. Zaprośmy alumnów z odpowiednimi kwalifikacjami zawodowymi, aby dołączyli do naszych klubów. Średni wiek w wielu klubach radykalnie obniżyłby się, co miałoby bezpośredni wpływ na wzrost działań klubowych. Zachęć alumnów, którzy jeszcze nie kwalifikują się do członkostwa, aby dołączyli do klubu Rotaract lub go założyli, lub też zaprosz ich do uczestnictwa w projektach klubowych czy dystryktalnych. Zachęć i, jeśli to konieczne, wesprzyj finansowo alumnów z twojego dystryktu, aby wzięli udział w pierwszym Święcie Alumnów Rotary, które odbędzie się podczas konwencji w Los Angeles 13–14 czerwca. Jaki jest lepszy sposób na pokazanie alumnom, że Rotary łączy niż poprzez podzielenie się z nimi Rotary.

Kwietniowe uznanie nie tylko dla prasy rotariańskiej

W świecie natychmiastowej informacji poprzez Internet, e-maile, blogi i telefony komórkowe, sama idea obchodzenia Miesiąca Magazynów wydaje się nieco staromodna. Jednak, mimo że informacje o programach Fundacji Rotary są natychmiast dostępne na www.rotary.org, wasz magazyn rotariański jest nadal najlepszym miejscem, w którym można przeczytać dogłębne relacje o znakomitych osiągnięciach Fundacji na całym świecie.

W rzeczywistości wiele ulotek, przewodników i formularzy Fundacji Rotary nadal odgrywa ważną rolę. Na przykład wydrukowane instrukcje wciąż są najbardziej efektywnym sposobem, aby zapewnić, że informacje z seminarium Fundacji zostaną przejrane w późniejszym terminie. Każdy rotarianin powinien mieć najnowsze wydanie Rotary Foundation Facts (159-EN), zwięzłe, aktualne podsumowanie działań Fundacji, publikowane w listopadzie każdego roku i dostępne w sekretariacie RI.

Kiedy wyrażamy uznanie dla naszych magazynów i innych materiałów drukowanych, nie zapominajmy o tym, że najszybszym sposobem na zdobycie informacji jest nasza strona internetowa. Na przykład w kwietniu Komitet ds. Wizji Przyszłości złoży raport członkom zarządu, którzy podejmą wiele decyzji dotyczących przyszłości Fundacji. Te decyzje będą opublikowane na www.rotary.org i proszę was, aby – tak jak wielu z was już to zrobiło w październiku – skomentować je online. Wówczas członkowie zarządu będą mogli skorzystać z waszych opinii. Od początku działalności Komitetu w dużej mierze polegał on na opiniach rotarian. Na tym końcowym etapie potrzebujemy waszych wskazówek bardziej niż kiedykolwiek, a nasza strona www zapewnia doskonały sposób na uzyskanie informacji zwrotnej.

Nasza strona jest dziś naprawdę niezbędna, zatem weźmy ją pod uwagę, obchodząc miesiąc prasy rotariańskiej.

Robert S. Scott, prezes Fundacji Rotary

4 lutego na spotkaniu klubu Warszawa City byliśmy świadkami wzruszających chwil, gdy Diana Wirżyńska odbierała gratulacje od prezydenta Wiesława Tomaszewskiego za zdobycie dyplomu ukończenia studiów na Politechnice Warszawskiej. Z nieco wilgotnymi oczami dziękowała klubowi za przyznane 4-letnie stypendium, które umożliwiło jej studiowanie.

Pochodząca z Szumska w rejonie wileńskim Diana uczyła się w liceum w Kowalczukach pod Wilnem. Kiedy wybierała miejsce studiów ze względu na polskie korzenie, jedna z koleżanek zwróciła jej uwagę na możliwość ubiegania się o stypendium studenckie przyznawane przez RC Warszawa City w ramach programu prowadzonego przez prof. Marka Grochowskiego.

Diana została przyjęta na studia na Wydziale Elektrycznym Politechniki Warszawskiej. Uzyskaną szansę wykorzystała w pełni pomimo trudności ze zdrowiem, które aż na pół roku wyłączyły ją z udziału w zajęciach. Studia ukończyła, przedstawiając pracę dyplomową na temat „Oświetlenie wybranych powierzchni szpitalnych”. Oceniała w niej oświetlenie stosowane na stomatologii, okulistyce, salach oddziału intensywnej opieki medycznej i pooperacyjnych oraz w laboratoriach i zaproponowała niezbędne modyfikacje, aby spełniało ono obecnie wprowadzane normy krajowe i unijne. Diana zdobyła tytuł magistra inżyniera ze specjalnością technika oświetlenia.

Dyplom Diany jest już jedenasty, zdobyty dzięki stypendium klubowemu (nie licząc już także obronionej pracy doktorskiej) oraz zaangażowaniu osób, które wcześniej je uzyskały. Choć zainicjowany około 10 lat temu, już zdążył pomóc blisko 20 stypendystom. Warto jeszcze dodać, że w aklimatyzacji stypendystom pomagają nasi rotaratorzy, zapraszając na spotkania i do udziału w projektach klubowych.

Wojciech Brochwicz-Lewiński

Karnawał wprawdzie już dawno przeminął, wróćmy jednak do niego jeszcze na chwilę. Doroczny charytatywny bal organizowany przez RC Bydgoszcz (który w kwietniu będzie obchodził 15. rocznicę przyjęcia do RI) odbył się w salach Hotelu Pałac. Ponad 120 uczestników świetnie się bawiło, m.in. słuchając występu Zbigniewa Wodeckiego. Licytacja obrazu i sprzedaż losów loterii fantowej pozwoliły nam zebrać 10 tys. zł. A na co je przeznaczymy?

Otóż klub nasz niemal od początku swojego istnienia prowadzi intensywną wymianę młodzieży licealnej. Co roku około 6 bydgoskich licealistów sponsorowanych przez klub wyjeżdża za granicę na cały rok szkolny (głównie do USA), a tyle samo osób przybywa do nas, by pod naszą opieką poznawać Polskę. Traktujemy ten program jako jeden z filarów naszej działalności, bo jesteśmy przekonani, że zawarta w nim idea rotariańska jaśnieje pełnym blaskiem. Dostrzegaliśmy jednak na nim pewną skazę. Otóż jak dotąd z programu nie mogli skorzystać ludzie pochodzący z uboższych rodzin. Dlatego też późną jesienią ubiegłego roku, przygotowując się do kwalifikowania nowych kandydatów na wyjazd do zagranicznych rodzin i szkół, poprosiliśmy dyrekcję współpracującego z naszym klubem IX LO o wytypowanie dwóch dobrych uczniów, którzy ze względów materialnych nie mogli sobie na to pozwolić. Na spotkaniu kwalifikacyjnym pojawiły się dwie uczennice, których dotychczasowe osiągnięcia były imponujące. Obie, dzięki zebranych podczas balu pieniążkom, wyjadą do USA. Będziemy dążyć do tego, by takie wyjazdy stały się tradycją w naszym klubie.

Marek N. Jakubowski

WARSZAWA

KOLEJNE STYPENDIUM ZAKOŃCZONE DYPLOMEM



Fot. Marek Bury

Diana Wirżyńska odbiera gratulacje od prezydenta Wiesława Tomaszewskiego za zdobycie dyplomu ukończenia studiów

BYDGOSZCZ

O BALU I NIE TYLKO



Fot. arch. klubu

To tylko niektórzy ze 120 uczestników balu



Dla rotarian i ich gości wystąpił Zbigniew Wodecki

LUBLIN

ROTARIAŃSKA WIELKANOC



Fot. Abert Czajka

Miła ceremonia przyjęcia do RC Lublin Centrum nowego członka – lek. med. Grzegorza Mizerskiego. Znaczek wręczył mu jego rotariański „ojciec chrzestny” Stanisław Gil

Tradycją już stało się, że lubelskie kluby rotariańskie spotykają się z okazji świąt. Na kilka dni przed Wielkanocą, 19 kwietnia, odbyło się tradycyjne „jajeczko”, którego gospodarzem był RC Lublin z jego prezydentem Jackiem Wiitt-Michałowskim. Spotkaliśmy się w Pałacu Czartoryskich, dziś siedzibie Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, gdzie od początku rezyduje RC Lublin. Były składane sobie wzajemnie życzenia. Odbyła się też miła ceremonia przyjęcia do RC Lublin Centrum nowego członka – lek. med. Grzegorza Mizerskiego. Znaczek wręczył mu jego rotariański „ojciec chrzestny” Stanisław Gil, a on z kolei uhonorowany został za powiększenie rotariańskiej rodziny specjalnym znacznikiem Rotary Sponsor wręczonym przez prezydenta RC Lublin Centrum, Zbigniewa Miazgę.

Po bardziej oficjalnej części spotkania odbyła się degustacja wielkanocnych dań przygotowanych przez legendarną panią Ziutę. Ponadto zgodnie z tradycją zebraliśmy pieniądze na rzecz podopiecznych Towarzystwa im. Św. Brata Alberta.

Zbigniew Miazga

WARSZAWA

DZIEŃ KOBIEŃ WARSZAWSKICH ROTARIANEK



Rotarianki spędziły wieczór w doskonałej atmosferze

Z inicjatywy żeńskiej części RC Warszawa Sobieski 7 marca w Cafe Fogg odbyło się spotkanie integrujące warszawskie rotarianki, rotarorki, kandydatki oraz sympatyczki naszego ruchu. Uczestniczyło w nim 29 kobiet i tylko 3 mężczyzn, którzy wprowadzili świetną atmosferę zabawy.

Andrzej Smólski i Rafał Kander, poza złożeniem życzeń, zaskiwili nas informacjami o tym, co wielcy tego świata mówili o kobietach, natomiast Robert Tondera swoją przepiękną poezją stworzył atmosferę refleksji i zadumy. Nie na długo, gdyż chwilę później już raczył nas przezabawnymi sentencjami o kobietach i o mężczyznach. Nie da się jednak ukryć, że program spotkania zdominowała sfera muzyczna. Autorka scenariusza wieczoru i świetna wokalistka Krysia Stańczak-Pałyga intonowała znane wszystkim piosenki, głównie o miłości i o kobietach. Udało nam się zaśpiewać wszystkie zwrotki wykonywanych piosenek, gdyż Ewa Zawadecka-Mikielska i Helenka Wujec przygotowały uczestniczkom spotkania śpiewniki okazjonalne. W kawiarni było pianino, przy którym miejsce zajęła Krysia Janicz-Szyszkina – znana akompaniorka rotariańska. Można powiedzieć, że wszystkie wykonania zbliżone były do profesjonalnych. Pora zatem zakładać chór rotariański. Co wy na to?

Miłym elementem spotkania był występ Dorotki Malinowskiej, która wykonała dla nas znaną piosenkę z repertuaru Mieczysława Fogga „Ostatnia niedziela” i przeczytała nam kilka swoich urokliwych wierszy. Świetną zabawą z nagrodami, która wzbudziła żywe zainteresowanie całego gremium, był quiz o kobietach przygotowany przez Krysę Stańczak-Pałygę. O nasz dobry humor zadbała Renatka Jarosławska. Znakomicie bawiliśmy się też pozując do zdjęć z rekwizytami – przeważnie były to kapelusiki, choć nie brakowało bardziej dowcipnych ozdób na głowę. Na zakończenie wieczoru, przynosząc naręcza tulipanów, wizytę złożyli nam PDG Andrzej Ludek, DGN Wojciech Brochwicz-Lewiński oraz szef PR-u Piotr Pajdowski.

Przez kilka dni po imprezie odbierałam maile z podziękowaniami za zorganizowanie Dnia Kobiet i już dzisiaj informuję, że na pewno będzie to impreza cykliczna, gdyż z energii, jaka w nas jest należy korzystać również podczas bycia ze sobą, do czego serdecznie namawiam koleżanki z pozostałych środowisk rotariańskich.

Krystyna Janicz-Szyszkina



Śpiewy i przymiarki

Fot. Teresa Sendor, Piotr Pajdowski

Bezpieczna krew

Janice S. Chambers

Młoda kobieta ze swoim nowo narodzonym dzieckiem leżała umierająca w szpitalu w Nigerii, do którego Warren Kaufman pomógł dostarczyć nowy bank krwi. Tego dnia sam także oddał krew. Kiedy wrócił kilka godzin później, świeżo upieczona mama siedziała, trzymając swoje dziecko i uśmiechając się do niego. Transfuzja bezpiecznej krwi – być może jego – ocaliła jej życie. – Wówczas zrozumiałem potencjalne skutki projektu Safe Blood Africa – mówi Kaufman. – Od tej pory miał on twarz tej matki i dziecka i stał się moim powołaniem. Kaufman po raz pierwszy dowiedział się o kryzysie związanym z brakiem krwi w Nigerii dwa lata wcześniej, podczas wymiany studyjnej w zachodniej Afryce: prawie jedna osoba na cztery umiera z powodu braku krwi lub transfuzji zanieczyszczonej krwi. Kraj praktycznie nie ma przechowywanej w chłodzie ani przebadanej krwi. Od 2004 r., kiedy rotarianie zainstalowali pierwszą chłodnię i rozpoczęli projekt Safe Blood Africa, przekazali kolejne 13, potencjalnie ocalając życie 11 tys. ludzi rocznie.



Zdjęcia: Chris Kaufman

Pielęgniarki sprawdzają oznaki życia u pacjenta chorego na AIDS. Problem Nigerii z bezpieczną krwią komplikuje wysoki odsetek śmiertelności matek, HIV/AIDS oraz malaria



Warren Kaufman wita się z generałem dywizji w Uyo w pd-wsch. Nigerii. Kluczem do sukcesu projektu Safe Blood Africa jest partnerstwo zawierane z takimi przywódcami, a także z Nigeryjskim Federalnym Ministerstwem Zdrowia i Nigeryjskim Czerwonym Krzyżem

Członkowie RC Sagamu Central w Nigerii świętują uroczyste przekazanie nowego banku krwi. Każdy z banków został częściowo ufundowany przez matching grant Fundacji Rotary o łącznej wartości 354 tys. USD



Ojciec pociesza syna podczas ocalającej życie transfuzji krwi



Przekazana krew jest testowana w Szpitalu św. Łukasza, który otrzymał bank krwi od rotarian



Starszy wiekiem mieszkaniec wsi przyjeżdża do recepcji Safe Blood Africa. Dzięki lokalnym partnerstwom w zeszłym roku projekt otrzymał nagrodę RI Best Cooperative Projects Award

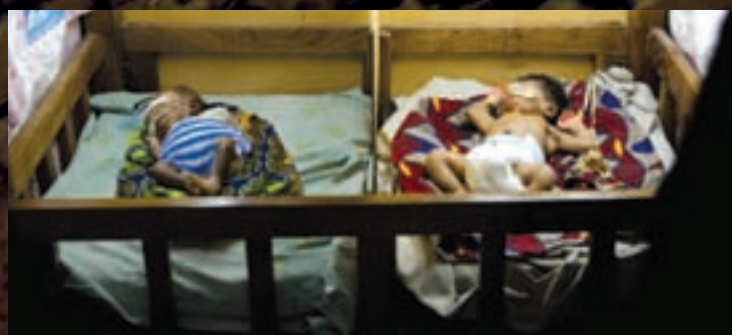




Rotarianka Sandy Mundahl z Kalispell w stanie Montana w USA oddaje krew w Szpitalu Matki Bożej Królowej Apostołów w Jos w Nigerii. Mundahl, która jest wieloletnią dawczynią, do przekazania krwi zainspirowała wielu Nigeryjczyków



W nigeryjskim radio rotarianie zachęcają mieszkańców, aby przekazali krew, co jest relatywnie nowym pomysłem na większości obszarów Afryki



Wiele nigeryjskich noworodków cierpi na spowodowaną malarią anemię



Matka czuwa przy córce, która pononila. Jej życie ocalono dzięki bankowi krwi przekazanym przez rotarian. Kluby Rotary uczestniczące w projekcie Safe Blood Africa przekazały 6 tys. USD na banki krwi, z których każdy ratuje życie 800 osób rocznie, w większości kobiet i dzieci. Kaufman planuje powrócić do Nigerii w tym roku, aby pomóc w przekazaniu kolejnych 5 banków krwi. Następnie zamierza założyć szkołę, w której uczyć się będą lekarze obsługujący banki krwi.

Przygotowania w zaawansowanym stadium

Piotr Pajdowski, Wojciech Brochwicz-Lewiński

Pobyt Larsa-Olofa Fredrikssona w Warszawie w dniach 14–17 lutego rozpoczyna całą serię jego wizyt, które potrwać co najmniej do października 2009 r. Wynika to z faktu, że w ramach podziału obowiązków w Zarządzie RI Lars-Olof sprawuje nadzór nad organizacją Instytutów Rotary jeszcze w tym roku w Tampere (1–5 października 2008) oraz w Warszawie (23–27 września 2009). Larsowi-Olofowi towarzyszyła żona Nina oraz Matti Wall, PDG D-1390, konsultant przewodniczącego tych Instytutów, także z żoną Vuokko. Sama wizyta była okazją, aby dowiedzieć się, jak tej rangi przedstawiciel Zarządu Rotary International widzi sytuację w naszym dystrykcie i sprawę, a w zasadzie konieczność, wydzielenia nowych, mniejszych dystryktów.

Głównym celem wizyty było zapoznanie się na miejscu ze stanem przygotowań do Instytutu Rotary Warszawa 2009, a także bliższe poznanie naszego środowiska rotariańskiego. Wizyta rozpoczęła się od udziału gości w zebraniu RC Warszawa City, połączonym z nadzwyczajnym spotkaniem prezydentów klubów Rotary i Rotaract, które przygotował i uroczyste otworzył prezydent Wiesław Tomaszewski i PDG Andrzej Ludek – przewodniczący Instytutu Rotary. Kluby nie zawiodły i wystawiły swoje reprezentacje, z których największe wrażenie na gościach wywarła reprezentacja Rotaractów i tych rotaractorów, którzy już zasilili szeregi Rotary. Ponadto mogliśmy zaobserwować wyjątkowo sympatyczne powitanie z Per-Lennartem Johanssonem, jednym z długiej listy skandynawskich prezydentów międzynarodowego klubu Warszawa Wilanów, który świetnie sprawdził się jako opiekun gości w trakcie całego spotkania.

Skorzystać z doświadczeń Finów

Głównym punktem wieczoru był wykład Larsa-Olofa Fredrikssona, którego sylwetkę przybliżył uczestnikom spotkania PDG Andrzej Ludek. W swym wykładzie Lars-Olof

przedstawił „kamienie milowe” w historii Rotary, uświadamiając wielu spośród nas, że Rotary było prekursorem UNESCO (Konwencja w Londynie w 1943 r.) i jednym z założycieli ONZ, a od 1997 r. skupia się na programie na rzecz pokoju i rozwiązywania konfliktów.

Szczególną uwagę sali wzbudziły uwagi Larsa-Olofa o problemach naszego dystryktu i propozycji jego podziału tak, jak są one widziane przez Centralę Rotary. Podkreślił on, że w obecnej formie nasz dystrykt jest wyjątkowo trudny do kierowania (4 różne języki, 3 waluty i 3 odmienne systemy ekonomiczne, 2 główne religie, 2 alfabety, a także odległości). Z doświadczeń gubernatorów fińskich wynika, że trudno kierować dystryktami obejmującymi obszar o długości 300 km i szerokości 100 km, gdy połączenia komunikacyjne są niezadowalające, więc przy naszych odległościach – około 3 tys. km od Świnoujścia do Krymu – zadania stojące przed władzami dystryktu są praktycznie niewykonalne. Trzeba też podkreślić, że w rozumieniu władz Rotary jesteśmy organizacją wolontariuszy i trudno wymagać, abyśmy tracili zbyt wiele czasu na same podróże kosztem zarówno życia zawodowego i osobistego, jak i prywatnych budżetów.

Za główną przeszkodę, aby nastąpił podział naszego dystryktu, Lars-Olof uznał wciąż zbyt małą liczbę klubów oraz członków i wywołał w ten sposób dyskusję, co należy zrobić, aby te wymogi zostały jak najszybciej spełnione. Lars-Olof rozwiązał też wątpliwości wielu naszych kolegów odnośnie do dezintegracji naszego środowiska, jaką może wywołać utworzenie dwóch polskich dystryktów. Nic nie stoi bowiem na przeszkodzie, aby skorzystać z doświadczenia 6 fińskich dystryktów i organizować dalej wspólne szkolenia i konferencje, mieć wspólne międzydystryktalne komitety ds. wymiany młodzieżowej, finansów i inne wspólne ciała, jeśli tylko praktyka pokaże, że może to być korzystniejsze rozwiązanie.

W spotkaniu Komitetu Organizacyjnego uczestniczyły osoby odpowiedzialne za realizację kluczowych zadań podczas Instytutu

Zadania rozdzielone

Następny dzień to wizytacja hoteli proponowanych jako miejsce obrad Instytutu Rotary, a następnie spotkanie z jego Komitetem Organizacyjnym. W spotkaniu poprowadzonym przez Larsa-Olofa i Andrzeja Ludka udział wzięli: Matti Wall, sekretarz Instytutu Piotr Pajdowski oraz Jan Wrana, który ma odpowiadać za Findings, czyli Komisję Wniosków, a także większość członków Komitetu Organizacyjnego, którzy mają być odpowiedzialni za kluczowe zadania – od rejestracji i logistyki po dopilnowanie programu obrad oraz programu turystycznego dla osób towarzyszących i oczywiście PR. Najtrudniejsze zadanie czeka zespół odpowiedzialny za stronę finansową, gdyż Instytuty muszą być samofinansujące się.

Po powitaniu Andrzej Ludek przedstawił schemat organizacyjny Instytutu oraz założenia i zmiany w organizacji Instytutów, jakie odbywały się w ciągu ostatnich lat: od szkoleń organizowanych dla gubernatorów elektów z całej Europy i Afryki do już zdecydowanie roboczych i bardziej efektywnych sesji dla elektów z jednej lub dwóch stref. Lars-Olof podkreślił, że jest bardzo zadowolony z ekipy i stanu przygotowań do tegorocznego Instytutu w Tampere i jest pewien, że już wkrótce będzie mógł wypowiedzieć się podobnie o ekipie organizującej Instytut w Warszawie.

Najbardziej uczestników spotkania zaskoczył program Instytutu rozpisany już ze szczegółami (do czasu trwania przerw na kawę) na poszczególne dni od 23 do 27 września 2009 r. Planowanie z takim wyprzedzeniem jest typowe dla Rotary, co świetnie potwierdzają zaawansowane już prace nad organizacją następnego Instytutu w Danii w 2010 r. Kwestią do uzgodnienia pozostaje główny i najbardziej aktualny temat do przedyskutowania w trakcie Sesji Plenarnej Instytutu w Warszawie. Padły już pierwsze propozycje ze strony skandynawskiej, a po dyskusji zdecydowano się na powrót do tej kwestii na następnym spotkaniu Komitetu Organizacyjnego.

Pozytywne wyczerpanie zapasów

Wieczorem goście uczestniczyli w przedstawieniu w Teatrze Sabat Małgorzaty Potockiej, a następnego dnia zwiedzili Warszawę oraz wzięli udział w Balu Walentyn-



Wymiana proporczyków na spotkaniu RC Warszawa City

kowym zorganizowanym przez RC Warszawa Józefów, który okazał się przysłowiową kropką nad „i” w organizacji wizyty. Nasi goście wyjeżdżali z Warszawy w przekonaniu, że wybór miejsca na Instytut Rotary 2009 był wyjątkowo trafny, co świetnie potwierdziły podziękowania, które przyszły do Komitetu Organizacyjnego oraz RC Warszawa Józefów – wyjątkowo wylewne i bardzo osobiste jak na Skandynawów.

Najlepszą odpowiedzią dla Larsa-Olofa odnośnie do możliwości przyrostu liczby członków w naszym dystrykcie był udział w zebraniu w Sheratonie i na Balu Walentynkowym silnej reprezentacji rotaractorów i rotarian wywodzących się z Rotaractów oraz DG Andriy Bahanych ze swym wystąpieniem na tym balu. Nasz gubernator wykorzystał tę okazję, aby wpiąć znaczek dr. med. Januszowi Krzyżowskiemu, trzeciemu już członkowi, o którego wzbogacił się RC Warszawa Józefów w roku 2007–08. Jednak specjalne znaczki „Sponsor” honorujące osoby wprowadzające otrzymali jedynie Dorota Tondera z RC Warszawa Józefów i Jarek Jarosz z RC Warszawa Łomianki, a pozostali koledzy będą musieli poczekać na następną okazję, gdyż gubernatorowi wyczerpał się zapas znaczków po przyznaniu aż 150 na Ukrainie.

Zdjęcia: Piotr Pajdowski

Zwiedzanie Warszawy



Podobne, a tak różne

Piotr Pajdowski

W połowie lutego, w związku z inspekcją organizacji przygotowani do Instytutu Rotary, który odbędzie się w dniach 23–27 września 2009 r. w Warszawie, gościł w Polsce Lars-Olof Fredriksson, dyrektor elekt Rotary International 2008–10. Korzystając z okazji porozmawialiśmy z nim o naszej organizacji.

Czym się wyróżniają kluby w Finlandii?

Kluby w Finlandii, zwłaszcza te z większych miast, zaliczane są do dużych. RC Helsinki, którego charter odbył się w 1926 r., liczy około 1500 członków. Oczywiście mamy też mniejsze kluby w małych miejscowościach, to jest w miejscowościach poniżej 5 tys. mieszkańców. Generalnie sytuacja liczebna jest stabilna. Od 1985 r. przybyła pewna liczba klubów i wielu członków. Z tego, co widziałem, średnia wieku jest wyższa niż w Polsce. W Finlandii po przejściu na emeryturę nie traci się osiągniętego statusu ekonomicznego, dlatego około 40% członków stanowią emeryci. Kluby fińskie nie wpłacają wiele do Fundacji Rotary.

Jakimi projektami zajmują się kluby?

W przeciwieństwie do wielu innych krajów w Finlandii nie ma zbyt wielkiego zapotrzebowania na pomoc charytatywną i nasze kluby nie mają programów wyręczających obowiązki instytucji rządowych. Podatki w Finlandii są bardzo wysokie, ale również opieka społeczna jest na odpowiednio wysokim poziomie. Jeśli więc zdarzy się jakiś lokalny program charytatywny, na przykład dochód z koncertu, to zostaje przeznaczony na nowe krzesła lub telewizory dla miejscowego centrum opieki zdrowotnej.

Czy są projekty charytatywne skierowane do innych krajów?

Tak. Ponieważ nie mamy potrzeby wspomagać lokalnych społeczności, to nasza uwaga skierowana jest na pomoc w innych krajach. Na przykład pomagaliśmy w wyposażeniu w specjalistyczny sprzęt Centrum Rehabilitacji w Estonii. Mamy też swój wkład w matching granty realizowane w innych krajach, na przykład Indiach (podręczniki szkolne) czy krajach afrykańskich (pompy do wody pitnej). Nasi koledzy uczestniczą także w programie Flying Doctors.

Czyby Finlandia była krajem bez żadnych problemów społecznych i kluby Rotary zawężyły swoje obszary działania do społeczności lokalnych?

Idealnie nie jest. Mamy problemy z alkoholizmem tak jak w całej Skandynawii. Wiele klubów realizuje programy pomocy w wychodzeniu z tej choroby. Ponadto fundujemy stypendia dla młodych studentów czy stypendia lokalne.

Jak wygląda organizacja spotkań klubowych?

Przede wszystkim kluby bazują na własnych guest speakerach rekrutowanych spośród własnych członków. Dobrze to ilustruje przykład z mojego klubu. W jednym roku prezydentem był policjant, dlatego też na temat wiodący spotkań w jego kadencji wybraliśmy bezpieczeństwo lokalne i międzynarodowe. Co najmniej raz w miesiącu guest speakerem był oficer policji. W roku, gdy prezydentem był lekarz, tematem wiodącym były problemy służby zdrowia. W innym roku prezydentem był inspektor szkolny i tematem wiodącym spotkań stały się sprawy organizacji oświaty.

Czy Finowie utrzymują liczne kontakty międzynarodowe?

Niestety, nie. Nie jest to spowodowane hermetycznym językiem, gdyż 70% Finów zna język szwedzki. Jednak w świadomości społecznej Finów obowiązuje ograniczone zaufanie do państw sąsiadujących. W tej materii Finowie i Polacy mają zbliżone doświadczenia. Terytorium obecnej Finlandii długo było pod panowaniem państw sąsiadujących, tego z północy i tego od wschodu. Finowie rzadko wyjeżdżają na Konwencje Światowe. Nie oznacza to, że nie utrzymujemy kontaktów międzynarodowych. Dobrze podkreśla to fakt, że kluby estońskie należą do jednego z naszych dystryktów. Jednak nie mamy w Finlandii Komitetów Międzyskrajowych. Muszę

Lars-Olof Fredriksson jest majorem, emerytowanym pilotem sił powietrznych Finlandii. Studiował nauki polityczne. Po zakończeniu kariery wojskowej pracował w przemyśle papierniczym, gdzie zajmował się public relations. Do Rotary należy od 1985 r. i cały czas działa w tym samym klubie w RC Aankoski (centralna Finlandia, dystrykt D-1390). W kadencji 1991–92 był prezydentem klubu, a w kadencji 1998–99 – gubernatorem. W latach 2002–06 był trenerem dystryktu. Lars był przedstawicielem na Finlandię międzynarodowego pilotażowego projektu badawczego dotyczącego rozwoju członkostwa i funkcjonowania wybranych klubów.

przynać, że trochę wam zazdrościć dużej liczby takich komitetów i ich aktywności. Po powrocie do Finlandii spróbuję spopularyzować tę ideę. Może uda nam się powołać Komitet Finlandia-Polska, o ile u was znajdują się entuzjaści tego pomysłu.

Jak w takim razie wygląda współpraca pomiędzy sześcioma fińskimi dystryktami?

Mamy Radę Gubernatorów. Nie jest ona wprawdzie formalnie umocowana, ale, co najważniejsze, działa skutecznie. Mamy także międzydystryktalne komitety ds. wymiany młodzieżowej, wspólny komitet finansowy oraz organizujemy wspólne szkolenia. W miejscowościach posiadających więcej klubów działają Rady Prezydentów. Moim zdaniem jest jednak wciąż zbyt mało wzajemnych odwiedzin klubów. Jeżeli rotarianie odwiedzają inne kluby, to głównie przy okazji podróży służbowych czy biznesowych.

Jakie są Twoje pierwsze wrażenia z pobytu w Polsce?

Jest to moja pierwsza wizyta w Polsce, jednak od dawna znam wielu rotarian z Polski i poznałem trochę waszej historii. Teraz podczas pobytu zobaczyłem część Warszawy. Wprawdzie, z powodu napiętego programu, głównie z samochodu, ale wyjeżdżam od was z pozytywnymi opiniami o waszym kraju.

W 2008 r. odbędzie się w Warszawie Instytut Rotary...

To było głównym celem mojej wizyty. Musiałem poznać stan przygotowań do Instytutu. Sam byłem inicjatorem idei zorganizowania Instytutu w Polsce i zaprezentowałem go oficerom RI. Rozmowy na ten temat prowadzę od 2007 r. Podczas obrad Instytutu będziecie mogli rozmawiać z czołowymi liderami Rotary, co jest dla was szansą na prezentację swoich dokonań i problemów. Przez pięć dni będziecie gościć najważniejsze postacie spośród urzędujących władz Rotary International, co będzie dla was pierwszą taką okazją.

Dziękuję za rozmowę.

Nowy sprzęt dla Centrum Onkologii

Ewa Danela Burdon, Małgorzata Mrożewska

28 lutego 2008 r. w Centrum Onkologii w Warszawie odbyła się wzruszająca uroczystość, w trakcie której RC Warszawa Wilanów i inni darczyńcy przekazali 6 nowoczesnych pomp infuzyjnych dla pacjentów Kliniki Nowotworów Układu Chłonnego. Przekazanie pomp to pierwszy etap projektu koordynowanego przez Stowarzyszenie Wspierające Chorych na Chłoniaki „Sowie Oczy”, który ma na celu uzupełnianie wyposażenia sali wlewów w nowoczesny sprzęt. Podniesie on komfort leczenia chorych oraz pracy personelu medycznego tej Kliniki.



Dyrektor Centrum Onkologii prof. Marek Nowacki, kierownik Oddziału Intensywnej Opieki Hemato-Onkologicznej Kliniki Nowotworów Układu Chłonnego oraz wiceprzewodniczący Polskiej Grupy Badawczej Chłoniaków prof. Jan Walewski, prezydent RC Warszawa Wilanów Ewa Danela Burdon, Business Unit Manager dla Onkologii z ramienia Roche Polska Katarzyna Stadnicka oraz sekretarz RC Warszawa Wilanów Jan Papina

Uroczystość wzbudziła zainteresowanie lekarzy, pacjentów oraz mediów. Relacje ukazały się w „Teleekspresie” (TVP1) oraz na łamach „Rzeczpospolitej” i innych pism. Nie można się dziwić, gdyż jak to podkreślił kierownik kliniki dr Janusz Meder: – *Zakupione pompy są jednymi z najnowocześniejszych dostępnych na polskim rynku. Nowe pompy nie tylko poprawią bezpieczeństwo infuzji, ale także ułatwią pracę personelowi medycznemu.*

Koszt zakupu 6 pomp to blisko 50 tys. zł. Przedsięwzięcia tego nie udało się zrealizować, gdyby do

akcji nie włączyły się Roche Polska, Rotary Club Warszawa Wilanów, Novartis Poland oraz Kancelaria Prawna Gessel. RC Warszawa Wilanów przeznaczył dotychczas na ten cel 18 tys. zł, zebranych głównie w trakcie „Szkockiego Wieczoru w Duchu Rotary” i planuje dalszy udział w tym projekcie. Najbliższą imprezą, na której ma nadzieję zebrać sporą sumę – tym razem na zakup 6 kardiomonitorów – będzie Charter Night RC Warszawa Wilanów, czyli uroczyste obchody 13. rocznicy istnienia klubu (10 maja 2008 r. w warszawskim Hotelu Radisson).

W ramach podziękowania darczyńcom na korytarzu przy wejściu do sali wlewów Kliniki Nowotworów Układu Chłonnego umieszczona została tablica pamiątkowa, na której oczywiście znalazło się także logo Rotary. – *To bardzo ważne, aby pacjenci wiedzieli, że są ludzie i firmy, które widzą potrzebę i sens w udzielaniu pomocy innym. Ten sprzęt udało się kupić dzięki ich dobrej woli i zaangażowaniu.*

Chcemy im podziękować – mówi Arthur Masny, prezes Stowarzyszenia „Sowie Oczy” oraz członek klubu. Oprócz tablicy w dowód uznania i wdzięczności za wsparcie okazane osobom chorym na chłoniaki darczyńcy otrzymali dyplomy przygotowane przez Stowarzyszenie.



Arthur Masny z pamiątkową tablicą

Stypendia rotariańskie

Janusz Koziński

Programy edukacyjne Rotary propagują międzynarodowe zrozumienie, zbliżając do siebie ludzi z różnych krajów i kultur. Prezentujemy te, o które można starać się w nadchodzących kadencjach.

2009–11 Rotary World Peace Fellowship

– 2-letni program FR jest skierowany do tych, którzy wybrali karierę zawodową w dziedzinach związanych ze stosunkami międzynarodowymi, problematyką pokoju na świecie i rozwiązywaniem konfliktów. Kandydaci muszą legitymować się co najmniej 3-letnim doświadczeniem w wymienionych wyżej i pokrewnych dziedzinach (np. dziennikarstwo, dyplomacja, organizacje pozarządowe, komisje mediacyjne i pokojowe etc.), mieć ukończone przynajmniej studia licencjackie oraz udokumentowaną znajomość wymaganego języka obcego. Corocznie w oparciu o światowy konkurs nadesłanych wniosków rozdzielanych jest około 70 stypendiów. Stypendyści uczestniczą w dwuletnich studiach magisterskich w jednym z sześciu prestiżowych Rotariańskich Centrów Studiów Międzynarodowych: Duke University i The University of North Carolina at Chapel Hill w stanie Północna Karolina w USA; University of California w Berkeley w stanie Kalifornia w USA; University of Bradford w West Yorkshire w Anglii; University of Queensland w Brisbane w Australii; International Christian University w Tokio w Japonii oraz Universidad del Salvador w Buenos Aires w Argentynie. Nasz dystrykt może rekomendować i zgłosić trzech kandydatów – po jednym z Białorusi, Polski i Ukrainy. Wniosek stypendialny znajduje się pod adresem: www.rotary.org/RIdocuments/en_pdf/083en.pdf (Application Form 083-EN).

Rotary Peace and Conflict Studies – 3-miesięczne kursy FR przeznaczone są dla kandydatów średniego i/lub wyższego szczebla kierowniczego organizacji rządowych, pozarządowych i korporacyjnych legitymujących się co najmniej 5-letnim stażem pracy w dziedzinach związanych z rozwiązywaniem konfliktów i mediacjami. Aby uczestniczyć w tym programie, wymagane jest ukończenie studiów na poziomie minimum licencjackim. Koszt programu, ok. 5 tys. USD, powinien być pokryty przez pracodawcę każdego

uczestnika. Istnieje możliwość dofinansowania lub pełnego finansowania kursu przez Fundację Rotary.

Co roku na Uniwersytecie Chulalongkorn w Bangkoku odbywają się dwie sesje. Pierwsza trwa od stycznia do kwietnia, druga od lipca do września. W każdej bierze udział 30 uczestników. Trwający obecnie nabór dotyczy sesji rozpoczynającej się w styczniu 2009 r. Wniosek stypendialny można pobrać ze strony www.rotary.org/RIdocuments/en_pdf/091en.pdf (Application Form 091-EN).

2009–10 Stypendia Ambasadorskie Fundacji Rotary

są skierowane do wszystkich chętnych (nie ma limitu wieku i płci), którzy mają za sobą dwa lata studiów akademickich lub dwuletni staż pracy. Są trzy podstawowe typy stypendiów: roczne Stypendia Ambasadorskie, dwuletnie Stypendia Ambasadorskie oraz 3- lub 6-miesięczne Ambasadorskie Stypendia Kulturowe połączone z intensywną nauką języka obcego. Stypendia te można finansować z puli centralnej FR dla krajów o niskim poziomie dochodu narodowego (łącznie są to 32 stypendia rocznie, na podstawie ogólnoświatowego konkursu aplikacji stypendialnych nadesłanych przez dystrykty) lub mogą zostać ufundowane przez inne dystrykty Rotary dla kandydatów z naszego dystryktu.

Obecnie dysponujemy informacjami o dwóch ofertach: rocznych stypendiach ambasadorskich przeznaczonych dla kandydatów z naszego dystryktu w D-1630 w stanie Michigan w USA oraz w D-1570 w Holandii. Wciąż oczekujemy oficjalnego potwierdzenia ofert stypendialnych przez Fundację Rotary.

W przypadku ubiegania się o Stypendia Ambasadorskie na rok 2009–10 należy przestrzegać następujących terminów: do 30 czerwca 2008 r. w klubach Rotary odbędzie się preselekcja kandydatów, a do 1 lipca 2008 r. należy dostarczyć wnioski Komisji Stypendialnej D-2230. Do 1 września 2008 r. odbędą się spotkania indywidualne z kandydatami, natomiast do 10 września 2008 r. kompletne wnioski stypendialne kandydatów rekomendowanych przez dystrykt 2230 zostaną wysłane do USA (jeżeli stypendium będzie finansowane z puli centralnej FR) lub do dystryktu oferującego stypendium (jeżeli zostanie ono ufundowane przez inny dystrykt). Wniosek stypendialny dostępny jest pod adresem: www.rotary.org/RIdocuments/en_pdf/139en.pdf (Application Form 139-EN).

2009–10 Stypendia Rotary dla Nauczycieli Akademickich

są skierowane do wszystkich chętnych nauczycieli akademickich (mile widziani są także emerytowani pedagodzy) zainteresowanych pracą dydaktyczną połączoną z zajęciami praktycznymi na uczelniach/ośrodkach akademickich w krajach rozwijających się, w których istnieje i działa Rotary. Stypendium takie może trwać od 3 do 5 miesięcy lub od 6 do 10 miesięcy i mogą ubiegać się o nie także rotarianie. Procedury i terminy aplikacji na rok 2009–10 są takie same jak w przypadku Stypendiów Ambasadorskich, natomiast wnioski stypendialne można pobrać ze strony: www.rotary.org/RIdocuments/en_pdf/193en.pdf (Application Form 193-EN).

Inne stypendia funkcjonujące poza Programem Stypendialnym Fundacji Rotary to Georgia Rotary Student Program oraz stypendia organizowane i fundowane przez Międzynarodowe Komitety Rotary. W ramach Georgia Rotary Student Program amerykańskie dystrykty Rotary 6900, 6910 i 6920 fundują rocznie ok. 80 stypendiów dla kandydatów z całego świata. Wnioski na rok akademicki 2009–10 można składać od 1 lutego do 1 października 2008 r. Stypendium pokrywa czesne, koszt podręczników, zakwaterowanie i wyżywienie. Ubiegać się o nie mogą kawalerzy i panny w wieku 18 do 25 lat, którzy wcześniej nie studiowali w USA. Stypendysta sam płaci za przelot w obie strony, roczne ubezpieczenie oraz musi mieć ze sobą ok. 3 tys. USD na własne wydatki. Przy aplikowaniu na to stypendium wymagana jest rekomendacja prezydenta klubu Rotary lub gubernatora D-2230. Stypendia Georgia Rotary Student Program

są dostępne dla dzieci i krewnych rotarian. Więcej informacji oraz wniosków stypendialnych na www.grsp.org.

Informacje o stypendiach organizowanych i fundowanych przez Międzynarodowe Komitety Rotary, np. Komitet Polska-Niemcy, znajdują się na stronach internetowych Komitetów Międzynarodowych.

Komitety Stypendialne D-2230 liczą na aktywny udział wszystkich klubów Rotary w naszym dystrykcie. Każdy klub Rotary może zgłosić dowolną liczbę kandydatów, jednakże Komitet prosi, ze względów praktycznych, o stosowanie w klubach zasady: jeden kandydat na każdy typ dostępnego stypendium. Zwracamy uwagę na staranny dobór zgłaszanych kandydatów, odpowiadających wymogom merytorycznym oraz kryteriom rotariańskim. Każdy klub zgłaszający kandydata jest odpowiedzialny za poprawne przygotowanie przez niego kompletnego wniosku stypendialnego (z wymaganymi załącznikami). Każdy wniosek musi mieć pisemną rekomendację prezydenta klubu Rotary, a jej udzielenie następuje z jednoczesnym wskazaniem członka RC, który z ramienia klubu będzie pełnił funkcje tzw. opiekuna stypendysty przed wyjazdem na stypendium, w trakcie jego trwania oraz po powrocie stypendysty do kraju.

Uwaga wszystkie kluby Rotary!

D-2230 rozpoczął nabór kandydatów z naszego dystryktu na stypendia FR w roku akademickim 2009–10.

Zasady ogólne

- A. Kwalifikacje odbywają się z rocznym wyprzedzeniem, tzn. w bieżącym roku prowadzimy nabór kandydatów na rok akademicki 2009–10.
- B. Kandydaci nie mogą być rotarianami, honorowymi rotarianami, pracownikami jakiegokolwiek instytucji rotariańskiej. Warunek ten dotyczy także najbliższych krewnych wymienionych osób.
- C. Stypendia przeznaczone są na pokrycie kosztów: biletu lotniczego, czesnego, książek i innych niezbędnych materiałów, mieszkania i żywienia.
- D. Nie prowadzimy dofinansowywania studiów zagranicznych studentów naszego dystryktu, gdyż nie dysponujemy żadnymi środkami na ten cel.
- E. Formularze wniosków stypendialnych można ściągnąć ze strony RI: www.rotary.org/newsroom/downloadcenter/foundation/educational.html#scholarships
- F. Wszystkie wnioski stypendialne muszą uzyskać rekomendacje wybranego klubu Rotary (miejsce zamieszkania lub miejsce studiów kandydata) i muszą być podpisane przez prezydentów klubów Rotary, a następnie przesłane pocztą do Komisji Stypendialnej D-2230: c/o LIP POLSKA Sp. z o.o., ul. Grzybowska 77, 00-844 Warszawa, Janusz Koziański

Pokonać bariery

Marla Donato

Na pozór było to dość proste życzenie – nastoletnia dziewczynka chce się nauczyć czytać. Emine Yüzay nie wiedziała, że jej droga do zdobycia umiejętności pisania i czytania otworzy drzwi nowym możliwościom, zabierze z rodzinnego domu w Turcji przez pół globu, gdzie mogła wygłosić tysiącom osób przemówienie przepelnione wdzięcznością i triumfem. – Książki są jak oceany, a ja jestem na jego środku w małej łódce, unoszonej we wszystkich kierunkach – powiedziała rotarianom podczas konwencji RI w Salt Lake City w 2007 r., w niezwykle opanowany sposób maskując swój młody wiek (22 lata), skromne pochodzenie i wrodzony brak ramion.

Yüzay nigdy nie pozwoliła swojemu kalectwu, aby ją spowolniło. Uczyła się wszystkiego – włącznie z robótkami na drutach za pomocą stóp i palców u nóg. Ścieliła łóżka i pomagała swojej mamie opiekować się 15-osobową rodziną. Jej rodzice, bojąc się, że nie będzie rozumiana i zostanie pośmiewiskiem, nie posyłali jej do szkoły. Jednak kiedy usłyszała o sponsorowanej przez rotarian metodzie nauki CLE (ang. concentrated language encounter), 17-letnia wówczas Yüzay skorzystała z szansy na nauczenie się czytania i pisania. Tak, pisania ołówkiem ściśniętym palcami stóp.

Nauczyła się czytać w 3 miesiące, a po niespełna roku sama została odnoszącym sukcesy nauczycielem wykorzystującym tę metodę i pracowała z kobietami jako wolontariuszka. – W trakcie nauczania pomagała uzdrowić „napięcia” między różnymi lokalnymi społecznościami – jak mówi członek zarządu RI Örselik Balkan.

Historia Yüzay była tak inspirująca, że zwróciła uwagę bałkańskich rotarian z Istanbuhu, a zwłaszcza DGN M. Nuri Özgür, nauczyciela na uniwersytecie w Istan-



*Emine Yüzay
robi na drutach
i pisze swoimi
stopami*



Podczas konwencji w Salt Lake City wystąpiła w tradycyjnym tureckim stroju



Emine Yüzay podnosi ołówek, aby pisać po dopasowaniu jej nowej protezy przez lekarza rotarianina Mehmeta Kocaoglu



bule oraz jego żony Rony, byłego prezydenta RC Istambu. Zebrali dziesiątki tysięcy USD i Mehmet Kocaoglu, lekarz z klubu, dopasował Yüzay protezy ramion. Wkrótce po raz pierwszy mogła napisać coś ręką. Przeliterowała swoje imię, a kartka została wysłana do M. Nuri Özgür, która wzruszyła się do łez, kiedy otworzyła kopertę. – Byłam oczywiście bardzo szczęśliwa – powiedziała. – Przez te 16 miesięcy wielokrotnie płakałam z jej powodu.

Wkrótce, po nauczeniu się jak używać jej nowych ramion, Yüzay pojawiła się na konwencji w Salt Lake City, aby pokazać wszystkim... zegarek na rękę, razem z czymś, co zawsze chciała mieć. Pojawiła się na scenie, trzymając parasol, w tradycyjnym stroju reprezentującym położony niedaleko Cieśniny Bosfor region Üsküdar, z którego pochodzi jej rodzina. – Teraz wszędzie mogę chodzić sama – powiedziała z dumą, dodając, że dziś ma nawet jeszcze większe marzenia: chciałaby chodzić do szkoły i zostać księgową.

Zdjęcia: Ali Kabas, Monika Lozinska-Lee

Kenia – raj czy piekło?

Zbigniew Miazga

Niedawne napływające z Kenii wiadomości o zamieszkach wprowadziły mnie w stan bolesnego zdumienia. Jeszcze przed kilkunastoma dniami, przemierzając bujne tropikalne lasy, sawannę pełną egzotycznych zwierząt, wylegając się na malowniczych plażach nad Oceanem Indyjskim, czułem się jak w raju. Uśmiechnięte czarne twarze tubylców promieniały przyjaźnią. Owszem, ochroniarze nosili wielkie pały, a mundurowi – pistolety maszynowe i karabiny. Ale wydawało się, że robią to bardziej dla fasonu niż z potrzeby.



Widok na Kilimandżaro

Okrakiem na równiku

Położone we wschodniej Afryce tereny dzisiejszej Kenii leżą po dwóch stronach równika. Od zarania dziejów obszar ten był interesujący dla ludzi. Niektórzy z uczonych twierdzą, że tutaj zaczyna się historia naszego gatunku. We wczesnym Średniowieczu, przez kilka wieków, wybrzeże to znajdowało się pod panowaniem Arabów. Pod koniec XV stulecia, w 1498 r. w Mombasie zatrzymała się tam portugalska ekspedycja pod dowództwem Vasco da Gamy, poszukująca morskiej drogi do ojczyzny korzennych przypraw – Indii.

Na wzgórzu ponad portem Portugalczycy zbudowali okazały fort, nazwany imieniem Jezus. Z twierdzy tej przez dwa stulecia panowali nad Kenią, co sprowadzało się głównie do ściągania kontrybucji od miejscowych plemion i kontroli handlu na Oceanie Indyjskim. Portugalczyków wyparli Arabowie, natomiast pod koniec XIX w. Brytyjczycy utworzyli tu Brytyjską Afrykę Wschodnią, która oprócz Kenii obejmowała także Ugandę. W 1920 r., zgodnie z duchem tamtych czasów, powstała tu kolonia brytyjska. Istniała bez mała pół wieku. W 1963 r., również w wyniku powstań miejscowej ludności skierowanych przeciwko brytyjskim rządóm, Kenia uzyskała niepodległość. Mimo to konflikty, podsycane przez lokalnych przywódców żądnych władzy, nie słabły. I tak jest do dziś.

27 grudnia ub. r. odbyły się wybory prezydenckie, których zwycięzcą ogłoszony został dotychczasowy prezydent Mwai Kibaki, wywodzący się z plemienia Kikuju. Natomiast wybory parlamentarne wygrała opozycja pod przywództwem Raily Odingi, reprezentanta ludu Luo. Zakwestionowała ona wynik wyborów prezydenckich, oskarżając władze o fałszerstwa. Międzynarodowi obserwatorzy stwierdzili, że wybory nie spełniały standardów demokratycznych. Wybuchły krwawe zamieszki, pociągające setki ofiar. Szczególnie dramatyczny przebieg miały na zachodzie kraju, zamieszkanym w większości przez zwolenników Odingi. Wydarzenia te z najwyższą uwagą i niepokojem obserwowano nie tylko w Afryce, ale i na całym świecie. Podobnie bowiem zaczął się pamiętny konflikt w Ruandzie pomiędzy Hutu i Tutsi, w wyniku którego zginęło ponad 1 milion ludzi.

Przywitanie z czarną Afryką

Od zawsze marzyłem o spotkaniu z czarną Afryką. Film Sydneya Pollacka, z niezapomnianymi Meryl Streep i Robertem Redfordem „Pożegnanie z Afryką”, pragnienia te ukierunkował na Kenię. Ten jeden z ostatnich już na świecie obszarów dzikiej przyrody, kraj „folderowych” pejzaży, z kokosowymi palmami na plaży, zielonymi wzgórzami i murzyńskimi chatkami krytymi strzechą. I działającym na wyobraźnię safari!



Na safari. Gdy pojawi się zwierzyna, auto zatrzymuje się, podniesiony zostaje dach, w ruch idą aparaty fotograficzne...

Na pokładzie czarterowego samolotu lecącego z Warszawy do Mombasy oprócz mnie były jeszcze dwie setki podobnych mi jesiennych turystów. Jedenastu godzin lotu nie wytrzyma jedna załoga, potrzeba też więcej paliwa niż mieszczą nasze zbiorniki, stąd tzw. międzylądowanie techniczne w Sharm El Sheikh w Egip-

cie. I wreszcie na miejscu. Zdrętwiałe nogi z trudem niosą do punktu odpraw, który zdaje się być w samym środku sauny. Miało być gorąco i parno – i jest, choć daleko już po północy.

Na końcu kilkudziesięciokilometrowej wyboistej drogi, gdy zatrzymuje się wreszcie nasz autobus, wydaje się, że trafiliśmy na scenografię do filmu reklamowego. W poświęcenię księżycy pióropusze palm wzdłuż rzeczki, która za dnia okaże się przemysłnym basenem. Bungalowy i pawilony zbudowane według kanonów afrykańskiej architektury. Pomny doświadczeń zwanych „zemstą Montezumy” odsuwam szklankę chłodnego, dopiero co wyciśniętego soku, postawioną przez kelnera w nienaganej bieli. Chłopcę za to uratowaną z samolotu ciepłą „Nałęczowiankę”. Nazajutrz okaże się, że niepotrzebnie. Nikogo z tych, którzy pili sok, nie spotkała niedobra przygoda. Właściciele turystycznych obiektów o higienę dbają w sposób wręcz wzorowy, bo też Kenia pożytek z turystów ma większy aniżeli z narodowego przemysłu.



Ochroniarze nosili wielkie pały, a mundurowi pistolety maszynowe i karabiny, ale chyba bardziej dla fasonu, niż z potrzeby

Po zbyt krótkiej nocy – śniadanie. Tak jak i inne posiłki na modłę kontynentalną. Choć czasami udaje się wypatrzeć miejscową specjalność, najczęściej jest to ryba. Za to owoców w bród, podobnie jak słodkości. Wyznający zasadę „piwo z rana jak śmietana” przekonują się, że złocisty płyn „od naszego premiera” (na etykiecie widnieje napis: TUSK BEER) dobrze smakuje i kosztuje niewiele drożej niż w kraju. Niby mała rzecz, a cieszy.

Widzę, że na balkonie mojego pokoju panuje zamieszanie. Dwójka harcówników z ogonami – małpy. Lustrują, co można podprowadzić albo czym zabawić. Dobrze, że zabrałem z balkonu aparat fotograficzny, miałbym teraz głupią minę, może nawet... na zdjęciu.

Basen dzielący nasz ośrodek na połowę jest tak długi, że wydaje mi się, że dopłynę nim do aż oceanu. Ale, nie: w zieleni skryty jest solidny płot, a za jego furtą bezkresna plaża i wszystko to, co próżniakowi do szczęścia potrzeba. Obraz palm, złocistego piasku i oceanu koloru

Kenia leży we wschodniej Afryce, nad Oceanem Indyjskim. Powierzchnia: 582 650 km². Ludność: 34 mln mieszkańców, w większości są to ludy Bantu (Kikuju, Luhja, Meru, Kamba). Przeważają chrześcijanie (głównie katolicy i protestanci, nieliczni prawosławni), spora grupa praktykuje tradycyjne wierzenia animistyczne oraz islam. Języki urzędowe: angielski i suahili. Kenia należy do dystryktu RI 9200, w skład którego wchodzi także Erytrea, Etiopia, Tanzania i Uganda. Jest jednym z największych dystryktów w RI – jego powierzchnia to około 3 mln km². Łącznie w krajach tych mieszka 3200 rotarian skupionych w 104 aktywnie działających klubach. W samej Kenii działa 30 klubów.

błękitnej farбки sprawia, że „Nikon” sam wędruje do oka. – Będzie tapeta do komputera – raduję się. Ale kadr z lewej strony wydaje się jeszcze lepszy. A z prawej...

Z prawej sympatyczna Murzynka zachęca do kupna kenijskich chust – co nie jest zaskoczeniem – Made in China. Za chwilę pojawia się trójka Masajów w rytualnym stroju, z dzidami i tarczami. Gotowi są dobrowolnie oddać całe to uzbrojenie, na pocieszenie przyjmą rodzime szylingi, amerykańskie dolary albo „nasze” euro. Prowadzą też do baraczków. Nad jednym z nich powitalny szyld: „Welcome to fabrick”. W środku fabryki jeden stary rzeźbiarz kończy smukłą figurkę dziewczęcia. Za ścianą znajduje się sklep z tym, co wyrzeźbił. A za następną ścianą salon masażu...

Na safari

Dni przeznaczone na plażowanie podobne są do siebie. Dlatego gdy wreszcie pakujemy się do terenowych busów, by pojechać na safari do odległego o 200 km Parku Narodowego Tsavoli, nie kryjemy podniecenia. Trudno dać wiarę, że jeszcze całkiem niedawno myśliwi z samolotów strzelali z karabinów maszyno-

Przeñośny sklep





W masajskiej wiosce

wych do słoni, nosorożców, hipopotamów i innej zwierzyny. A jedyne co ich potem interesowało, to kły i rogi wydobywane z góry mięsa.

Każdy z naszej szóstkii ma miejsce przy oknie. Gdy pojawi się zwierzyna, auto zatrzymuje się, podniesiony zostaje dach, w ruch idą aparaty fotograficzne i kamery. Trofea – w postaci zdjęć – są niezwykle, bo wiele spośród zwierząt zamieszkujących afrykańskie sawanny zasługuje na przedrostek naj- w odniesieniu do fauny całego globu.

Największym zwierzęciem jest słoń, może ważyć nawet do 6 ton. Najwyższa jest żyrafa, osiąga ona wysokość aż 6 m. Najszybciej, bo nawet do 110 km/h, pomyka gepard. Spośród wielkich kotów ciekawy jest też lampart. Gdy dopisze szczęście, zobaczyć go można odpoczywającego na drzewie z charakterystycznie zwisającymi łapami. Najbardziej leniwym wydaje się może lew, przez większość czasu wyleguje się w trawach (lvice w tym czasie polują), jak to przystało...na króla zwierząt. Aby zakończyć ten katalog „naj”, dopowiedzmy, że najgorszą sławą ma hiena. Odraża wyglądem i brzydkimi zwyczajami, odżywia się padliną, albo gromadnie atakuje swą ofiarę i na wpół żywą pożera.

Ale Kenia to nie tylko fascynująca przyroda. To również niezmiernie dla nas ciekawe ludy żyjące tak, jakby czas stał w miejscu, a technika nie istniała. Najbardziej

popularnym plemieniem są Masajowie. Ich podstawowym bogactwem jest bydło. I choć boso prowadzą je na pastwisko, robią to dostojnie i z dumą. Ich szczupłym i niezwykle wysokim sylwetkom elegancji dodają charakterystyczne czerwone płaszcze, wspaniałe naszyjniki i nakrycia głowy. Żywią się mlekiem, krwią i surowym mięsem, a dzięki takiej diecie unikają chorób, które zmiażdżają ich pobratymców. Mieszkańcy niektórych masajskich wiosek, o czym miałem okazję się przekonać, na widok zmierzających turystów, w mig potrafią zorganizować „cepeliadę”.

Turyści wracają

Nie ulega wątpliwości, że turyści wprowadzają do kenijskiego budżetu spore sumy pieniędzy. Dlatego też odpowiednio dba się tutaj o przybysza z zagranicy – by miał gdzie wygodnie spać, mógł oglądać ciekawe rzeczy i ogólnie miło spędzać czas. Dlatego wyjeżdżałem z Kenii oczarowany tym miejscem, a dramatyczne wiadomości, które stamtąd napływały, odbierałem tak dotkliwie. Ale najświeższe newsy są optymistyczne. Sytuacja w Kenii się normalizuje. Turyści mogą wracać.

Zdjęcia: Zbigniew Miazga

Decyzje, decyzje

Spotkanie Zarządu RI trwało od 29 października do 2 listopada i w jego trakcie podjęto 112 decyzji. Wśród nich Zarząd:

- Potwierdził swoją politykę w związku z nowymi projektami, z której wynika, że dopóki program PolioPlus nie zostanie zakończony sukcesem, żaden nowy międzynarodowy program nie będzie rozpatrywany.

- Uznał, że jego mocną stroną jest długoterminowe działanie odbudowujące, dlatego też nie wsparł powstania grupy zadaniowej, która miałaby się zająć szybkim reagowaniem na klęski żywiołowe. Zamiast niej zarząd zachęcił rotarian zainteresowanych tym tematem do współpracy z istniejącymi organizacjami humanitarnymi.

- Z dniem 1 lipca zwiększył liczbę regionalnych koordynatorów ds. członkostwa z 44 do 64 i zlikwidował stanowisko strefowego koordynatora ds. członkostwa. Zarząd potwierdził, że główną rolą regionalnych koordynatorów jest szkolenie dystryktalnych przewodniczących ds. członkostwa i komitetów podczas szkoleń regionalnych, warsztatów i seminariów.

- Zalecił, aby prezydenckie konferencje na temat członkostwa przez kolejne dwa lata nadal odbywały się w całym rotariańskim świecie i aby koncentrowały się jedynie na rozwoju członkostwa i retencji.

- Zachęcił kluby, aby natychmiast zgłaszały RI swoich nowych członków. Kluby mają za zadanie wypełnić wszystkie zobowiązania finansowe swoich nowych członków, w tym pokryć pełną kwotę wszystkich proporcjonalnych należności oraz wszystkich półrocznych opłat, które wypadają w obrębie 180 dni przystąpienia członka do Rotary.

- Zatwierdził mianowanie nowej grupy roboczej Reach Out to Africa w roku 2007–08.

- *Zatwierdził powstanie nowego Komitetu Służby Zawodowej, który zostanie powołany przez prezydenta.

- Potwierdził, że najwyższym priorytetem w strategicznym programie RI będzie wyeliminowanie polio, a pozostałe zadania będą miały podobną wagę.

- Potwierdził wybór przez prezydenta elekta Dong-Kurna Lee czterech rotarian, którzy od 1 lipca będą służyć jako członkowie zarządu Fundacji Rotary. Są to: Doh Bae, William B. Boyd, John F Germ i Samuel A. Okudzeto.

- Poprosił, aby każdy nieoficjalny program Rotary, grupa lub jednostka wykorzystująca w swojej nazwie słowo „Rotary” lub prosząca o wsparcie lub udział rotarian przedstawiła roczne sprawozdanie finansowe swoim członkom i uczestnikom oraz sekretariatowi do 1 października każdego roku.



- Wyraził uznanie rotariańskiej grupie działania Disaster Relief i rotariańskiemu stowarzyszeniu Singles Fellowship.

- Wyraził zgodę na tłumaczenie dokumentów rotariańskich na hinduski na etapie ich opracowywania i sprawdzania, począwszy od 1 lipca.

- Wybrał 150 osób nagrodzonych nagrodą Service Above Self w roku 2007–08. Nazwiska zostaną ogłoszone pod koniec roku rotariańskiego.

- Zatwierdził „Bound for Birmingham” (Zmierzając do Birmingham) jako temat konwencji RI w 2009 r. oraz uznał Rotariańskie Sympozjum na temat pokoju na świecie jako oficjalne wydarzenie prekonwencyjne w związku z konwencją w 2009 r. Zarząd także przychylnie odniósł się do wniosków, aby konwencje w 2015 i 2016 r. odbyły się w Ameryce Środkowej, Korei lub zachodniej części Stanów Zjednoczonych.

Spotkanie Zarządu FR

Członkowie Zarządu Fundacji spotkali się w dniach 22–26 października i:

- Na członka Zarządu wybrali Marka Daniela Maloneya, który będzie pełnił funkcję wiceprzewodniczącego przez pozostałą część roku 2007–08.

- Wybrali członka zarządu Glenna E. Estessa Sr. na przewodniczącego elekta, a Rona D. Burtona na wiceprzewodniczącego w roku 2008–09.

- Zatwierdzili 26 matching grantów.

- Zatwierdzili granty PolioPlus dla Afganistanu, Indii, Nigru, Nigerii, Pakistanu i WHO.

- Otrzymali listę kandydatów do nagrody Rotary World Peace Fellowship na lata 2008–10.

- Zwrócili się do regionalnych koordynatorów FR z prośbą o współpracę ze swoimi strefami nad zwiększeniem liczby osób starających się o programy pokojowe Fundacji.

- Pogratulowali Rotariańskiemu Centrum na Uniwersytecie w Queensland nagrody Celebrating International Education and Training Industry Showcase, przyznanej przez władze stanu Queensland.

- Wyrazili zgodę na przeprowadzenie Rotariańskiego Sympozjum na temat pokoju na świecie jako oficjalnego wydarzenia prekonwencyjnego w związku z konwencją RI w 2009 r, która odbędzie się w Birmingham w Anglii, a także na to, aby odbywały się one co trzy lata, pod warunkiem otrzymania przez sympozjum w Birmingham sprzyjającej oceny.



Partnerzy z sześciu krajów

Piotr Łopatyński



Pod koniec lutego RC Lublin odwiedzili przyjaciele z angielskiego klubu High Suffolk – 13 rotarian z żonami, a na czele „brytyjskiego desantu” stali prezydent Nick Cork oraz organizator tej wyprawy, John Pulham. Goście przybyli na nasze zaproszenie, które złożyliśmy właśnie Johnowi podczas spotkania, do którego doszło w czerwcu ub. roku, we Francji.

Program tej wizyty – choć była bardzo krótka – obfitował w oficjalne oraz i nieoficjalne spotkania. Ponieważ żadna z odwiedzających nas osób nigdy wcześniej nie miała okazji poznać Lublina, staraliśmy się pokazać im nasze miasto, zarówno od strony wspaniałej, wielowiekowej i wielokulturowej tradycji oraz historii, jak też jako rozwijające się nowoczesne miasto uniwersyteckie. Na trasie znalazły się więc zabytki Starego Miasta, uczelnia, a także – na specjalne życzenie gości – Muzeum na Majdanku. Specjalnie zaproszony tej okazji przewodnik oraz nasi koledzy przekazali gościom potężną lekcję historii Lublina i Polski.

Zrobiliśmy też wszystko, by pokazać naszym przyjaciołom, co oznacza tradycyjna polska gościnność. W menu nie mogło więc zabraknąć staropolskiego żurku, bigosu, pierogów z barszczem czy prawdziwej polskiej wódki. Doszło więc do nawiązania między nami bardzo bliskich, i świetnie zapowiadających się na przyszłość przyjaźni, zwłaszcza że kilka par mieszkało u naszych klubowiczów.

Na efekty tej wizyty nie musieliśmy długo czekać. Zaledwie po kilku dniach nadszedł list z podziękowaniami za gościnność oraz zaproszenie do złożenia rewizyty w Anglii – i to niezależnej od oficjalnych spotkań, do jakich jesteśmy zobligowani w związku z wspólnie prowadzonymi projektami. A oto w czym rzecz...



Członkowie RC Lublin i RC High Suffolk zasiedli ramię w ramię...

Do nawiązania bliższych kontaktów między naszymi klubami doszło poprzez tzw. RIC (Rotary International Clubs). Jest to porozumienie pomiędzy 5 partnerskimi klubami Rotary: RC High Suffolk (Anglia), RC Leipzig (Niemcy), RC Le Vesinet (Francja), RC Nieuwkoop (Holandia) i RC Rotselaar (Belgia). Ma ono na celu promowanie swoich ojczyzn i zacieśnianie kontaktów pomiędzy krajami członkowskimi UE, przybliżenie naszych kultur, wymianę poglądów na temat rozwoju RI, a także – a może przede wszystkim – prowadzenie wspólnych akcji charytatywnych. RIC działa już od blisko 6 lat. Co roku, w pierwszy weekend czerwca, odbywają się zjazdy klubów członkowskich (AGM – Annual General Meeting) – za każdym razem w innym mieście. Spotkaniom tym, które mają także roboczy charakter, zawsze towarzyszy wspaniała atmosfera.

RC Lublin dotychczas uczestniczył w 3 spotkaniach, jako „honorowy gość”. W 2005 r. byliśmy w Lipsku, w 2006 r. w High Suffolk, a w ubiegłym udaliśmy się do Le Vesinet pod Paryżem. W ostatnich dwóch latach wspomogliśmy finansowo dwa projekty sponsorowane przez kluby należące do RIC. Były to budowy sierocińców: w Kętobie, w Etiopii (projekt prowadzony przez klub francuski) oraz w Mińsku, na Białorusi (inicjatywa klubu angielskiego).

Podczas niedawnego spotkania, które odbyło się pod Paryżem, oficjalnie zwróciliśmy się z wnioskiem o przyjęcie RC Lublin do „stowarzyszenia klubów RIC”. W każdym z klubów członkowskich odbyły się głosowania na ten temat. Dosłownie w ostatnich dniach zostaliśmy powiadomieni przez koordynatora spotkań AGM Patricka Billieta (RC Rostselaar), iż członkowie wszystkich klubów jednomyślnie zgodzili się zaprosić nas do współpracy. Na początku czerwca, podczas spotkania, które odbędzie się w Nieuwkoop, mamy zostać oficjalnie i uroczysto przyjęci do RIC. Oczywiście, wybieramy się tam dużą grupą.

Natomiast w 2009 r. przypadnie nam zaszczyt zorganizowania uroczystego spotkania naszych stowarzyszonych klubów. Czekamy na to z niecierpliwością, ale i... z pewną treścią.

Zdjęcia: Zbigniew Miazga, Andrzej Rożek



A statek płynie...

Sergei Filippov

Przyjaciele,

Od dawna chciałem napisać poważny analityczny artykuł na temat Rotary na Ukrainie i Białorusi...

O tych realnych problemach, które pojawiają się w naszym postępowym ruchu naprzód...

O „płynności kadry”... (odejście z klubu każdego rotarianina – to utrata przyjaciela!)

O konieczności analizy „bolesnych punktów”.

O specyficznej „łączącej idei” postsowieckich krajów, które do tej pory odczuwają efekty przebudowy, przesunięcia i wstrząsów...

O tym, jak ciężko jest pomagać innym, kiedy i własny biznes nie spełnia naszych oczekiwań...

O osobliwościach Ameryki i Europy (średni wiek powyżej 60 lat i majątek powyżej miliona)...

O PR – tak ważnym dla naszych klubów i o rozszerzeniu naszych szeregów...

Chciałem napisać o Komitecie Białoruś-Ukraina.

O tym najważniejszym narzędziu w pracy między naszymi krajami...

O wspólnych projektach i o wieloletnich spotkaniach z Wami, Przyjaciele (dzięki za nieocenione porady!)...

I już zebrałem notatki i stare zapiski z naszych wspólnych posiedzeń, już byłem przygotowany to wszystko przelożyć na papier, lecz...

Lecz tu w okno zajrzało słońce i wiosenny wiatr otworzył lufcik. A ja przypomniałem sobie jedną historię.

W 2003 r., gdy już przekazałem prezydenturę klubową innej osobie, na posiedzenia przychodziłem beztrąsko. Otóż i tym razem siedziałem, kołysząc się na krześle, i patrzyłem przez szerokie okno na park i rzekę. Zawsze wiosną pływał tu mały statek, który woził dzieci. Ale coś nie było go widać...

Na posiedzeniu było głośno. Omawiano nowe projekty. Chciało się czegoś społecznie znaczącego. Pomysłów zabrakło. Wyszedłem wypalić papierosa i zatelefonowałem do dyrektora parku, do którego należał ów statek.

– Co, statek? – smutno powtórzył dyrektor, z którym wcześniej omawialiśmy konkurs rysunku dziecięcego. – Statek stoi przycumowany. Rdzawy, podrapany. Spuszczać na wodę – wstyd...

Krótko mówiąc, Przyjaciele!

Na tym posiedzeniu dostałem uwagę, i słusznie, od prezydenta klubu. Za kacykostwo, bez uzgodnienia z zarządem.

Ale puszczać czapkę dookoła stołu, zebraliśmy 300 dolarów (przy tym było nas ponad 40 osób). Na remont statku!

Parę dni później, wspólnie z rotaractorami dwóch klubów, po zakupieniu farb i potrzebnych narzędzi, byliśmy już w parku, gdzie za magazynami stał naprawdę bardzo poszarpany stateczek. A jeszcze parę dni po tym do lśniącego statku, którego nie można było poznać, podszedł dyrektor parku.

– Możesz prosić o co chcesz – powiedział wstrząśnięty dyrektor.

– Nasz emblemat na burcie – powiedziałem impertynencko i rozłożyłem ręce. – O tak!

Dyrektor kiwnął głową. – A chociażby metr na metr!

Za tydzień, na początku sezonu żeglugowego, statek stał koło przystani. Przywieźliśmy dzieci z sierocińców. Przyjaciele z drugiego mińskiego klubu znaleźli sponsorów, zaprosili dziennikarzy. Ja sam „zwałem” przed początkiem konferencji prasowej, ale wiem, że przez cały dzień wszyscy chętni mogli pływać statkiem gratis. I długo jeszcze mieszkańcy Mińska ze zdziwieniem spoglądali na metrowej wielkości znak „Rotary International” po obu stronach statku.

(I cały ten czas oczekiwałem z tęsknotą na telefon z Wydziału Ideologicznego Urzędu Miejskiego z tytułu niezbędnych uzgodnień...)

Od dawna chciałem napisać poważny analityczny artykuł na temat Rotary na Ukrainie i Białorusi...

O nowych potężnych projektach...

O „bolesnych punktach”. O „specyfice” rozwoju...

A dzisiaj po prostu wyjrzałem przez okno.

A STATEK PŁYNIE! Otóż to on!

Zaśmiali się młodociani pasażerowie, gościnnie pomachali rękami. Statek dał sygnał i zniknął za zakrętem.

Popłynął naprzód, naprzód...

Ja uśmiechnąłem się i wróciłem do komputera.

Pisać artykuł.

Sergei Filippov jest biznesmenem, rotarianinem, pisarzem

Zdjęcie: archiwum autora

Tłumaczenie: Gennadij Kroichyk

Tekst pochodzi z biuletynu „Rotarianiec”

Droga we właściwym kierunku

Julian Igal Mahari jest profesorem zarządzania na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Pełni także funkcję niezależnego doradcy ds. kooperacji kadr kierowniczych i instytucji z dziedziny gospodarki, polityki i nauki. Jest uznanym ekspertem ds. międzynarodowych działań w zarządzaniu, strategii i rozwoju przedsiębiorstw, a w szczególności zajmuje się dziedzinami know-how i excellence w zarządzaniu. Napisał i wydał ponad 20 książek oraz wiele artykułów. Jest właścicielem i prezesem Breakthrough Projects Holdings AG, spółki szwajcarskiej o zasięgu międzynarodowym, specjalizującej się w venture capital, corporate finance oraz private equity, a także w kooperacji z bankami oraz doradztwie osobom fizycznym i prawnym w sprawach wealth management.



Jednak jego droga do osiągnięć nie była prosta. Mahari stracił oboje rodziców jeszcze przed rozpoczęciem college'u oraz w trakcie nauki. Jednak nie przeszkodziło mu to w ukończeniu znanej szkoły biznesu na Uniwersytecie St. Gallen w Szwajcarii, w której złożył jedną z najbardziej obszernych rozpraw w historii.

Julian Mahari z wieloma znakomitymi partnerami i wydawcami wydał publikacje o: zarządzaniu, fuzjach i przejęciach, restrukturyzacjach i zmianach, innowacyjnych instrumentach finansowych, etyce na rynkach finansowych, konsultingu zarządczym, ładzie korporacyjnym, wartości akcjonariuszy, inżynierii finansowej, a to tylko niektóre z podjętych przez niego tematów. W jednej z jego pierwszych prac przedmowę zamieścił sam prezes Narodowego Banku Szwajcarii, Bank of International Settlements, a następnie ABB.

Ivo George Caytas, dr prawa i członek zarządu nowojorskiej firmy Caytas & Associates, tak mówi o Julianie: – *Kiedy powiedział mi, że poczuł powołanie, aby pójść w kierunku badań i stypendiów, a nie maksymalizowania dobrobytu poprzez biznes, pomyślałem, i tak też mu powiedziałem, że chyba był wystawiony na zbyt dużą dawkę słońca. Jednak to chyba kolejna budząca podziw cecha Juliana – jego priorytety nie są takie same, jak innych. Jeden ze współczesnych sloganów, pod któ-*

rym by się nie podpisał, to „Chciwość jest dobra”. Nigdy nie poznałem młodego człowieka, który bardziej dążyłby do tak zróżnicowanych celów i szerokiego spektrum tego, co nieuchwytnie: prawdy, sprawiedliwości, uczciwości społecznej, literatury i zainteresowań duchowych. Powiedziałem mu, że martwi się, aby zrewanżować się społeczeństwu, jeszcze zanim ono zdąży mu coś dać.

Julian zawsze darzył Polskę i jej kulturę wielkim uczuciem. Od dawna rozważał ogromne zmiany społeczne, polityczne i intelektualne bardziej poważnie niż większość. Zdecydował się wnieść wkład do nauczania nowego pokolenia według tradycji zachodnich i został profesorem nadzwyczajnym zarządzania na Uniwersytecie w Lublinie. Poza nauczaniem od kilku lat jest starszym konsultantem w Instytucie Zarządzania na Uniwersytecie w Tel Aviwie, a także laureatem wielu nagród międzynarodowych. Nie ma zbyt dużo osób w jego wieku, którzy otrzymują tyle szczerych pochwał i wyrazów uznania od przywódców biznesowych i politycznych najwyższej rangi.

Julian Igal Mahari jest żonaty i ma dwóch synów. Należy do klubu Rotary Lublin Centrum.

Oprac. na podstawie przemówienia Ivo George'a Caytasa, 2005 r.

Dla hospicjum, dla dzieci

Cezary Figurski

Karnawał anno domini 2008 już za nami i choć niezwykle w tym roku krótki, miał dla nas w Szczecinie wyjątkowy wymiar. A to za sprawą wspaniałego wieczoru, jaki przeżyliśmy 26 stycznia na zamku w Szczecinie, gdzie odbył się koncert legendarnej muzyka, wokalisty i kompozytora, byłego frontmana kultowej grupy King Crimson – Gordona Haskella.

stanowiliśmy zatem zmobilizować ludzi dobrej woli i w możliwie najbardziej efektywny sposób wesprzeć Hospicjum dla Dzieci w Szczecinie.

Zaskoczenie nawet dla optymistów

Staraniem prezydenta Mirosława Moroza, a także pozostałej braci rotariańskiej z naszego klubu udało się namówić gwiazdę światowego formatu, jaką wciąż niewątpliwie jest Gordon Haskell, do wzięcia udziału w pięknym dziele pomocy na rzecz Zachodniopomorskiego Hospicjum dla Dzieci. Pomysł zorganizowania koncertu z udziałem „znanego nazwiska”, z którego całkowity dochód miał być przeznaczony na zakup niezbędnych urządzeń dla Hospicjum, był tyleż wspaniały ile niezwykle trudny do zrealizowania. Terminy tras koncertowych, wysokie gáže wielkich gwiazd estrady, tudzież swoiste wymagania stawiane organizatorom powodują niejednokrotnie, iż na szczytny cel pozostaje ledwie przysłowiowych parę groszy. Niemalym problemem mogło być też sprzedanie bez mała 600 biletów w cenach 250 i 170 zł, nie wspominając o pozyskaniu potencjalnych sponsorów. Wielki cel przyciąga wielkich ludzi. Cytując za „Kurierem Szczecińskim”, który wraz z Radiem Szczecin objął nasz koncert patronatem medialnym: – *Nawet najwięksi optymiści z Rotary Club Szczecin nie sądzili, że uda się zebrać*



Przekazanie zebranej kwoty 81 tys. zł dyrektor ośrodka M. Lembas-Sznabel

Tradycyjnie, niemalże każdego roku, w okresie karnawału, RC Szczecin organizuje spotkanie licznej grupy przyjaciół ruchu rotariańskiego, a także wielbicieli dobrej muzyki, zabawy, a przede wszystkim ludzi, którym pomoc dla najbardziej potrzebujących leży na sercu. Cel naszej tegorocznej akcji był prosty: zebrać jak najwięcej funduszy dla wolontariatu opiekującego się nieuleczalnie chorymi dziećmi. Fundacja Zachodniopomorskie Hospicjum dla Dzieci zajmuje się właśnie taką opieką. Ludzie dobrej woli, lekarze, pielęgniarki zupełnie bezinteresownie poświęcają swój własny czas, często też własne środki, aby nieść pomoc w obliczu ludzkich tragedii. Skala niedofinansowania Fundacji jest ogromna, a przy „pomocy” naszej ustawicznie reformowanej (vide: niereformowalnej) służby zdrowia oraz urzędów cierpiących na przewlekłą obstrukcję zakup nawet prostych urządzeń staje się niemożliwy. Po-



Występ Gordona Haskell'a

taką sumę. (...) Koncert byłego wokalisty grupy „King Crimson” wypełnił po brzegi salę szczecińskiej opery. (...) Szczecińskie środowisko zareagowało wspaniale i najdroższe bilety rozeszły się jak świeże bułeczki... Trzeba dodać, iż na kilka dni przed koncertem zabrakło już w ogóle zaproszeń. Wielkie serce okazali darczyńcy i sponsorzy koncertu. Nie byłoby tego koncertu, gdyby nie Janusz Fiszer, „człowiek z branży”, dzięki którego zaangażowaniu i koneksjom w świecie artystycznym mieliśmy Haskella w Szczecinie.

Artysta przez duże „A”

W końcu sam koncert. Gordon okazał się artystą przez wielkie „A”. Jego ciepły specyficzny głos i nastrojowa muzyka tworzą niezapomniany klimat, który na długo pozostaje w sercach słuchaczy. Ten już nieco starszy Pan „kupi” wszystkich bez wyjątku siedzących na sali widzów, niezależnie od ich muzycznych preferencji. Zarówno w kontakcie z szerszą widownią, jak i prywatnie, czego miałem przyjemność osobiście doświadczyć. Gordon jest taki, jak jego muzyka – ciepły, bezpretensjonalny i pozbawiony gwiazdorskich manier. Po występie, mimo zmęczenia, na zorganizowanej przez nas kolacji oddał się do dyspozycji wielbicieli chcących „strzelić sobie fotkę” z gwiazdą, po czym cierpliwie rozdawał autografy na własnych albumach i biletach. Spora grupa „koncertowiczów” znalazła następnie przytulne miejsce w słynącym z dobrej muzyki jazzowej „Klubiku” Piotra Szulca, który nota bene był też mistrzem ceremonii i konferansjerem koncertu. Jakież zdziwienie tam obecnych wzbudziło przybycie samego Gordona. Mistrz nastroju nie dał się długo prosić i przy własnym akompaniamencie jego cudownie brzmiącej gitary zaśpiewał w kameralnej atmosferze kilka swoich najlepszych kawałków z nieśmiertelnym „How wonderful you are”.

– *Rzadko udaje się połączyć wielkie wydarzenie artystyczne ze szczytnym celem* – pisał nasz szczeciński dziennik. Nam udało się osiągnąć jeszcze coś – połączyć ludzi z naszego szczecińskiego środowiska w pięknym dziele niesienia pomocy tym najbardziej potrzebującym.

Po odliczeniu wszystkich kosztów całego przedsięwzięcia zebraliśmy niebagatelną kwotę 81 tys. zł, którą przekazaliśmy na rzecz Fundacji. To był kawałek naprawdę dobrej roboty. Potwierdziło się to co powiedział nasz wielki rodak Jan Paweł II: *Są rzeczy, obok których nie można przejść obojętnie*. Pracujemy już nad kolejnym przyszłorocznym koncertem z udziałem artysty takiego lub jeszcze większego kalibru. Mamy nadzieję, że bracia rotariańska zechcą uczestniczyć w tej wielkiej inicjatywie, do czego gorąco zaprasza RC Szczecin.

Zdjęcia: Mirosław Moroz

Harry's Bar w Szczecinie, czyli zazdrosne spojrzenie z Warszawy

Do relacji Cezarego trzeba dodać, że impreza była mocno promowana w lokalnych mediach i na klubowej stronie www. Po koncercie ukazało się kilka artykułów w prasie, relacje w mediach elektronicznych czy filmy na YouTube. We wszystkich publikacjach podkreślano cel koncertu i podawano informacje o organizatorze – RC Szczecin. Niestety filmiki z YouTube nie znalazły się na naszych stronach dystryktu.

Z wielką radością (zazdrością) dopisuję swój komentarz pod relacją z tego przedsięwzięcia, ponieważ takie działania są doskonałą formą promocji Rotary. Co więcej, powinniśmy dostarczać społeczeństwu wzorów kulturowych, promować wartościowych artystów prezentujących odpowiedni poziom i poprzez dobór gości, tzw. celebrities, podnosić rangę imprezy – tak, jak zrobił to RC Szczecin z przyjaciółmi.

Imprezą rotariańską na światowym poziomie był pokaz mody zorganizowany w Londynie we wrześniu ubiegłego roku przez topmodelkę Naomi Campbell i Rotary International in Great Britain (dystrykt 1090). Impreza była częścią Londyńskiego Tygodnia Mody. Na wybiegu pojawiły się między innymi: Elle Macpherson, Kate Moss, Claudia Schiffer. Wśród gości wiele znanych postaci: Księżna York z córką księżniczką Beatrice, aktorka Faye Dunaway, piłkarz Manchester United Rio Ferdinand i mezzosopran Katherine Jenkins. Pomimo tak znanych nazwisk zadaniem obserwatorów gwiazdą wieczoru było Rotary. Przedsięwzięcie przyniosło dochód w wysokości ponad 1 mln funtów.

W Polsce o takim rezultacie finansowym nawet nie możemy pomarzyć. Można jednak spróbować zorganizować przedsięwzięcie o wielkim rozgłosie, przynoszącym splendor Rotary. Pamiętam jak w połowie lat dziewięćdziesiątych próbowałem doprowadzić do koncertu trzech największych basów świata. Impreza w warszawskiej Sali Kongresowej miała być początkiem kreacji brandu i początkiem trasy koncertowej artystów, którzy spotkali się z inicjatywą klubu Rotary. Zajął to mnie i moim kolegom kilka lat starań. Znaleźliśmy agencję artystyczną, która „kupiła” projekt, dobraliśmy artystów. Na kilka miesięcy przed koncertem agencja postawiła warunki finansowe nie do spełnienia przez mój klub i niestety logo Rotary zniknęło z afisza. Koncert się odbył i projekt miał swoją kontynuację, ale nikt już nie wspominał o Rotary.

Po tych doświadczeniach jestem tym bardziej pełen podziwu dla kolegów z RC Szczecin. Know-how tego przedsięwzięcia powinien być przekazywany klubom z innych miast, organizatorzy zaś – wykładając na szkoleniach dystryktalnych, jak urzeczywistnić marzenia.

Piotr Pajdowski

Pokój jest możliwy

Piotr Wygnańczuk



PALAIS DES FESTIVALS CANNES FRANCE

Taki tytuł miała konferencja pokojowa zorganizowana przez Rotary International w Cannes w dniach 28–29 marca br. Jej patronem honorowym oraz aktywnym uczestnikiem był prezydent RI Wilfrid Wilkinson, a szefem sprawnie działającego Komitetu Organizacyjnego był wiceprezydent RI w latach 2005–06 i jeden z najbardziej zasłużonych rotarian francuskich Serge Gouteryon. Jednym z członków Komitetu Organizacyjnego był wieloletni przyjaciel Polski i oddany sprawie rotarianin PDG Marcel Stefanski, który wraz ze swoją żoną Chantal otoczył naszą delegację stałą opieką.

Prezentacja
Andrzeja Ludka



watka, Andrzej Ludek, Jan Wrana oraz Piotr Wygnańczuk. Warto dodać, że obecność naszej delegacji została mocno podkreślona dzięki bardzo dobrze ocenionemu wystąpieniu Andrzeja Ludka. Andrzej swoje wystąpienie, bogato ilustrowane zdjęciami z różnorodnych spotkań oraz imprez polsko-niemieckich, poświęcił działaniom Komitetu Międzynarodowego Polska-Niemcy na rzecz pokoju. Była w nim mowa zarówno o stypendiach dla polskich studentów, jak i obozach żeglarskich dla młodzieży polsko-niemieckiej, a także seminariach i konferencjach.

Zacząłem, jak zwykle w takich przypadkach, od koszu bliższego ciała, ale oprócz wystąpienia Andrzeja było wiele równie interesujących prezentacji oraz przemówień, szczególnie tych, które opisywały konkretne

działania na rzecz pokoju między narodami. Przykładem takiego działania była praca dystryktu austriackiego na rzecz pojednania Serbów i Bośniaków w słynnym mieście Mostar, podzielonym symbolicznie i fizycznie poprzez zbombardowanie mostu łączącego obie części miasta. To właśnie Rotary International jako pierwsze doprowadziło to tego, że w jednym klubie znaleźli się członkowie z dwóch nienawidzących się od czasu wojny bałkańskiej narodowości. Zostało to docenione przez społeczność międzynarodową poprzez zaproszenie przedstawicieli RI na uroczystość otwarcia odbudowanego mostu. Te przykłady pokojowego działania przybliżył austriacki PDG Tony Polsterer.

Inny przykład podał PDG z Libanu Najib Zakka, który omówił bardzo ciekawe i owocne w pozytywne wyniki doświadczenia z organizacji wspólnych obozów dla młodzieży z Izraela oraz Palestyny. Bardzo interesujące wystąpienie

Konferencja zgromadziła ponad 800 gości z całego świata, z czego, co można było przewidzieć, około 50% stanowili rotarianie z Francji. Bardzo licznie reprezentowane były również francusko-języczne kraje Północnej Afryki oraz Włochy.

Pokojowy Nobel dla Rotary

Nasz region najliczniej reprezentowali rotarianie rosyjscy, natomiast z naszego dystryktu w konferencji uczestniczyło pięć osób: Andriy Bahanych, Tadeusz Kar-

PALAIS DES FESTIVALS CANNES FRANCE

miał także gość konferencji, zastępca dyrektora generalnego WHO do spraw zwalczania polio, dr David Heymann. Oprócz fachowej prezentacji na temat samej choroby, jej rozprzestrzeniania oraz walki z nią, dr Heymann, zajmujący się tym problemem od wielu lat, bardzo wyraźnie podkreślił kluczową rolę Rotary International w procesie zwalczania tej choroby. Jako członkowi tej organizacji naprawdę miło było mi usłyszeć, że według wielu ekspertów WHO oraz ONZ za tak zdecydowane i skuteczne działania na rzecz zwalczania polio nasza organizacja zasłużyła sobie na Pokojową Nagrodę Nobla i takich wniosków ze strony naszych partnerów możemy się spodziewać.

Jest wiele powodów do radości

Najwięcej pozytywnych emocji oraz braw wywołały wystąpienia trójki stypendystów studiów pokojowych RI z Francji, Litwy i Brazylii. Niewątpliwie najbardziej przeemyślanym i błyskotliwym wystąpieniem popisał się młody Litwin Arnoldas Pranckevicius, absolwent Instytutu Pokoju w Paryżu. W porywający sposób przedstawił drogę swojego narodu do wolności oraz słał RI za stworzone mu możliwości rozwoju i działania na rzecz pokoju. Jednak najwięcej wzruszeń swoim wystąpieniem dostarczyła młoda Brazylijka pochodzenia włosko-libańskiego Andrezza Zeitune, również absolwentka Instytutu Pokoju w Paryżu. Opowiadając o swojej pracy na rzecz UNESCO w różnych biednych krajach, po prostu się rozpląkała, porównując budżety roczne UNESCO (200 mln



Część naszej delegacji na konferencji

USD) z 600 mln USD dla Uniwersytetu w Stanford w USA. Po zejściu z mównicy zebrani w sali rotarianie zgotowali jej prawdziwą owację w podziękowaniu za tak emocjonalne podejście do wykonywanej pracy.

Jednym z najmniej udanych było wystąpienie członka Zarządu RI w latach 2006–08 Raffaele Pallotta, który, choć bardzo zasłużony w zawodzie lekarz oraz rotarianin, swoje wystąpienie ograniczył do cytowania dziesiątków opisów słowa pokój, poczynawszy od filozofów starożytnych, a skończywszy na współczesnych.

30 marca, na zakończenie konferencji, w kościele Notre-Dame de Lerins na wyspie Saint Honorat odbyło się rotariańskie spotkanie ekumeniczne, w którym udział wzięli przedstawiciele religii katolickiej, protestanckiej, prawosławnej, judaizmu, islamu, buddyzmu oraz hinduizmu.

Podsumowując konferencję, uważam jednak, że przedstawione osiągnięcia RI w zakresie działania na rzecz pokoju między narodami mogą stanowić powód do radości, mimo że ciągle tych działań nie jest za wiele. Mam nadzieję, że moi koledzy, którzy uczestniczyli w całej konferencji, zgadzają się ze mną i z ogólną tezą konferencji, że **POKÓJ JEST MOŻLIWY**.

Mowa powitalna prezydenta RI Wilfa Wilkina



Zdjęcia: Piotr Wygnańczuk

Początek meczu

Robert S. Scott, prezes Zarządu Fundacji Rotary i Międzynarodowego Komitetu PolioPlus, przedstawia zarys rotariańskiej inicjatywy US\$100 Million Challenge, która jest odpowiedzią na grant Fundacji Billa i Melindy Gatesów.

Od dwudziestu lat Bob Scott wspiera osiągnięcie głównego celu Rotary International – świata wolnego od polio. Walkę z chorobą obserwował z każdego kąta – spotykając się z urzędnikami WHO, namawiając przywódców rządów do finansowego wspierania, zachęcając rotarian do wywierania nacisków, a także osobiście biorąc udział w indyjskich Narodowych Dniach Szczepień. Podczas tej walki występowanie przypadków polio spadło o ponad 99%, a liczba krajów polio endemicznych spadła ze 125 do 4. Po ekscytujących postępach i krótkoterminowych niepowodzeniach programu Global Polio Eradication Initiative stanowisko Scotta można podsumować w 3 słowach: Zniszczyć polio, kropka. Podczas ostatniego wywiadu dla mediów rotariańskich mówił o inicjatywie US\$100 Million Challenge jako najważniejszym kroku w kierunku osiągnięcia tego celu.

Czym jest US\$100 Million Challenge?

Jest to działanie mające na celu w ciągu 3 lat zebrać datki, które zostaną uzupełnione z puli 100 mln USD przekazanych przez Fundację Billa i Melindy Gatesów na rzecz Fundacji Rotary z przeznaczeniem na wyeliminowanie polio. 200 mln USD zgromadzone łącznie z grantu i tej inicjatywy zasilią tak potrzebne fundusze na rzecz Global Polio Eradication Initiative. Fundacja Gatesów okazała ogromne zaufanie do Rotary jako lidera w globalnej walce przeciwko polio, przekazując całą kwotę grantu bez wymagania uprzedniego zebrania takiej samej kwoty z naszej strony. To niezwykle w porównaniu z innymi tego typu grantami. Uważam, że taka wiara tym bardziej zainspiruje rotarian do zrealizowania US\$100 Million Challenge.

O jakie działania proszone są kluby i dystrykty, aby to zadanie zostało zrealizowane?

Każdy klub jest proszony o wkład przynajmniej 1000 USD rocznie na ten cel przez kolejne 3 lata. Jeśli weźmiemy pod uwagę to, że na świecie jest prawie 33 tys. klubów, w ten sposób łącznie zbie-



rzemy prawie 100 mln USD, które potrzebujemy. Prosimy wszystkich rotarian, aby podjęli to wyzwanie, zwłaszcza ci, którzy dołączyli do Rotary od czerwca 2005, kiedy zrealizowane zostały wcześniejsze zobowiązania odnośnie do poprzedniej kampanii eliminowania polio. Ponadto Stowarzyszenia Rotariańskie i grupy działania także zostaną zaproszone do wzięcia udziału.

Jaki jest termin zakończenia dofinansowań z puli grantu Fundacji Gatesów?

Do 31 grudnia 2010 r. Rotary musi zebrać fundusze, które będą potem dofinansowywane z puli grantu. FR musi cały grant o wartości 100 mln USD wydać w 2008 r., a zostanie on rozdysponowany poprzez WHO i UNICEF w postaci bezpośredniego wsparcia działań szczepień przeciwko polio.

Kiedy wpłaty zaczną być dofinansowywane z puli grantu?

Oficjalnie inicjatywa US\$100 Million Challenge rozpoczęła się 1 stycznia. Jednak wpłaty dofinansowywane z puli grantu zaczęły wpływać wcześniej i Międzynarodowy Komitet ds. PolioPlus podjął decyzję o dofinansowywaniu ich od 1 grudnia 2007 r.

Kiedy byłem w Indiach w grudniu, spotkałem Harshada Mehtę, który wcześniej wsparł FR kwotą 1 mln USD. Rozmawialiśmy o granicie Fundacji Gatesów, kiedy on nagle powiedział: Dam 2 mln USD na ten cel. Było to bardzo ekscytujące zdarzenie i wyjątkowo hojny wkład.

Jak kluby i dystrykty są wspierane w zrealizowaniu inicjatywy US\$100 Million Challenge?

Rotary pracuje m.in. nad DVD, które wyjaśni potrzebę dodatkowego finansowania na rzecz wyeliminowania polio. Prezentacja PowerPoint, broszura, przykładowe informacje prasowe i inne materiały są opracowywane i będą gotowe 1 lipca – na rozpoczęcie nowego roku rotariańskiego. Te narzędzia będą dostępne na stronie internetowej Rotary International, w centrali Rotary oraz biurach międzynarodowych. Ponadto powołałem grupę zadaniową US\$100 Million Challenge składającą się ze starszych przywódców Rotary, którzy zapewnią nadzór i będą zachęcać kluby i dystrykty do działań. Program US\$100 Million Challenge był też ważnym punktem programu seminariów dla prezydentów elektów i gubernatorów elektów i nadal będzie podkreślany podczas regionalnych seminariów FR.

Czy są przewidziane jakieś formy uznania dla darczyńców?

Paul Harris Fellow i inne tradycyjne wyróżnienia są dostępne dla wszystkich, którzy wesprą inicjatywę. Jednak nie będą tworzone żadne nowe formy uznania.

Jak pod względem priorytetu porównać inicjatywę Rotary US\$100 Million Challenge z innymi działaniami związanymi z gromadzeniem datków, jak np. EREY i Rotary Centers Major Gifts Initiative?

Wielu rotarian pyta mnie czy US\$100 Million Challenge powstało po to, aby zastąpić tamte działania. Odpowiedź brzmi: nie. Każde działanie ma taką samą wagę, a Rotary jest w pełni zaangażowane w finanso-

wanie wszystkich trzech. Nie wierzę, żeby US\$100 Million Challenge spowodowało mniejsze wsparcie w przypadku pozostałych dwóch działań.

Czy alumni Fundacji Rotary mogą odegrać rolę w US\$100 Million Challenge?

Mamy 110 tys. uczniów, którzy skorzystali z uczestnictwa w takich programach, jak: stypendia ambadorskie, GSE i programy pokojowe. Mamy nadzieję, że pozytywne doświadczenia z Fundacją i Rotary zmotywują uczniów do zaangażowania się. Działamy głównie poprzez wiele stowarzyszeń uczniów Fundacji na całym świecie, prosząc o wsparcie tej inicjatywy. Kluby Rotaract i Interact będą także zachęcane do wzięcia udziału poprzez działania swoich klubów sponsorujących.

Czy grant Fundacji Gatesów i fundusze zdobyte przez kluby będą wystarczające, aby pokryć koszty wyeliminowania polio?

200 mln USD będzie istotnym katalizatorem w procesie eliminowania polio. Jednak trwająca kilka lat nadzwyczajna intensyfikacja szczepień przeciwko polio w krajach polioendemicznych i wysokiego ryzyka wymagała dodatkowych zasobów. Aby zakończyć zadania, potrzebne będzie więcej niż 200 mln USD, a im dłużej choroba potrwa, tym większy będzie koszt.

Kto jeszcze zapewni finansowanie w ostatecznym kroku w kierunku zakończenia polio?

Ważne, aby najpierw zrozumieć, że do dziś wsparcie Rotary i innych organizacji, w tym Fundacji Gatesów, w zwalczanie wirusa polio stanowi około 15% całości. Wielu rotarian uważa, że Rotary wniosło całość. Jednak kiedy rozmawiam z rotarianami, mówię im, że nie jesteśmy głównym źródłem finansowania – jesteśmy głównym katalizatorem.

Dlatego fundusze potrzebne na zakończenie polio muszą pochodzić z innych źródeł, głównie rządów. Współprzewodniczący Fundacji Gatesów Bill Gates Sr. nazwał Rotary „świadomością Global Polio Eradication Initiative”. Rotary wraz ze swoimi partnerami – WHO, UNICEF-em, Amerykańskimi Ośrodkami Kontroli oraz Prewencji Zachorowań, a teraz także z Fundacją Gatesów – musi nadal zabiegać o wsparcie krajów.

Najwspanialszą rzeczą w przypadku grantu Fundacji Gatesów i projektu US\$100 Million Challenge jest to, że razem uratują wiele dzieci od śmierci lub kalectwa spowodowanego przez polio. Jednak ważne jest, abyśmy wyeliminowali polio teraz i uchronili więcej dzieci od zachorowań. Odkąd przekazana została informacja o granicie, skontaktowało się ze mną wielu rotarian na całym świecie, którzy są bardzo podekscytowani wyeliminowaniem tego wirusa. Jestem przekonany, że Rotary będzie katalizatorem dla rządów i innych organizacji, aby razem pomóc sfinansować wyeliminowanie polio raz na zawsze.

*Tekst pochodzi z „The Rotarian”
Zdjęcia: Alyce Henson*

Komitet Wykonawczy NC ICC, Cannes

*Andrzej Ludek, PDG
Dystryktalny Koordynator ICC*



Międzynarodową Konferencję „Peace is possible” poprzedziło dwudniowe posiedzenie Komitetu Wykonawczego Narodowych Koordynatorów Komitetów Międzynarodowych (NC ICC). To właśnie Komitety Międzynarodowe były współorganizatorem konferencji w Cannes. Obradom przewodniczył Serge Gouteyron, były wiceprezydent RI, który od 1 stycznia 2008 r. objął funkcję prezydenta Komitetu Wykonawczego NC ICC. Sekretarzem generalnym jest Arthur Bowden z Wielkiej Brytanii. Spotkania Komitetu odbywają się raz w roku i są poświęcone przede wszystkim przeglądowi aktualnej sytuacji w poszczególnych krajach. Każdy z narodowych koordynatorów przygotowuje na to spotkanie specjalny raport na temat działalności wszystkich ICC w swoim kraju. Podczas obrad w grupach roboczych przygotowaliśmy nasze stanowisko w sprawie promocji działań ICC, uwzględniliśmy także problematykę ICC podczas GETS oraz PETS. Obecnie Komitety Krajowe działają

głównie w krajach Europy, Afryki Północnej oraz na Bliskim Wschodzie. W ub. r. powstał pierwszy ICC w Ameryce Północnej: USA-Rosja. Co roku pojawiają się nowe ICC, a podczas posiedzenia Komitetu w Cannes mieliśmy okazję poznać nowych narodowych koordynatorów, m.in. z Rumunii i Węgier. Na konferencji trzy z pięciu sesji plenarnych poświęcone były działalności ICC, w tym ich roli w działaniach na rzecz umacniania pokoju na świecie.

Komitet Wykonawczy opracował projekty nowych zapisów regulujących działalność ICC. Podczas ubiegłorocznego posiedzenia Zarządu RI przyjęto przygotowane przez nas nowe zasady funkcjonowania ICC, które trafiły do Rotary Code of Policies (37.030). Działalność ICC jest przedmiotem zainteresowania coraz większej liczby Instytutów Rotary w Europie, a od kilku lat na każdej ze Światowych Konwencji Rotary ICC mają swoje stoisko informacyjne. Komitet Wykonawczy wezwał wszystkich narodowych koordynatorów do przygotowania krajowych stron internetowych ICC. Takie strony mają już np. Niemcy i Francja.

W tym roku występowałem jeszcze jako dystryktalny koordynator ICC. Podczas posiedzenia miałem przyjemność przedstawić kolegom z innych krajów DG Andrija Bahanycha, który od 1 lipca br. obejmie funkcję NC ICC Białorusi i Ukrainy. Ja z kolei od 1 lipca zajmować się będę już tylko ICC z terenu Polski. Ten podział z jednej strony wychodzi naprzeciw planom rozwoju Rotary w naszym dystrykcie, a z drugiej powinien przyczynić się do intensyfikacji międzynarodowych kontaktów rotarian z Ukrainy.



W sobotę, 1 marca 2008 roku odbyło się połączone posiedzenie Komitetów Polska-Niemcy i Niemcy-Polska. Nasz komitet stawiał się prawie w komplecie (15 osób) pod przewodnictwem przewodniczącego Andrzeja Ludka. Dla nas był to drugi dzień pobytu w stolicy Niemiec. Polska ekipa przybyła dzień wcześniej, aby wykorzystać pobyt na zwiedzanie Berlina. Nasza reprezentacja uczestniczyła w spotkaniu klubu lunchowego Berlin GendarmenMarkt. Jest to klub, którego członkiem jest przewodniczący niemieckiej sekcji ICC Hartmut Fest. Członkowie klubu spotykają się w luksusowym Hotelu Hilton przy GendarmenMarkt w samym centrum Berlina. Spotkanie rozpoczęło się od wypicia lampki szampana i rozmów kularowych. Kątem oka zauważyłem klubowego skarbnika. W zwyczaju tego klubu jest załatwianie spraw finansowych przed spotkaniem. Po około 30 minutach przeszliśmy do sali spotkań klubowych. Dalej wszystko przebiegało tradycyjnie: dzwon, otwarcie posiedzenia, prezentacja gości, wśród których był Karl Zieger – gubernator dystryktu 1940. Następnie lunch i kolejne wystąpienia: gubernatora, naszego przewodniczącego Andrzeja Ludka, gubernatora elekta Tadeusza Płuzińskiego oraz guest speakera – dr Petera Schabe, reprezentanta fundacji Deutsche Stiftung Denkmalschutz zajmującej się restauracją niemieckich zabytków, również tych znajdujących się

Znowu razem

Piotr Pajdowski



Członkowie obydwu komitetów w Domu Polskim

w Polsce. Szefem polskiej części tej fundacji jest Eugeniusz Gorczyca z RC Warszawa City, członek ICC Polska–Niemcy. Zbieg okoliczności sprawił, że zaproszony został guest speaker, który często odwiedza Polskę i m.in. gościł w pałacu naszego kolegi z ICC Maćka Malinowskiego w Czernicy k. Jeleniej Góry. Piątkowy wieczór spędziliśmy w kultowej knajpie – Die Kleine Weltlaterne, miejscu spotkań artystów zachodniego Berlina, działającej od początku lat 60. i swego czasu odwiedzanej m.in. przez Günтера Grassa. Muzyka jazzowa w wykonaniu doświadczonych klezmerów zaproszonych przez Jarka Wistubę (RC Berlin Bruecke der Einheit) i gości, a także kolekcje obrazów na ścianach wzmacniały magię tego miejsca. Koledze Romkowi Rogozinskiemu (RC Szczecin) udało się uzyskać dostęp do klawiatury pianina i zagrać kilka swojsko brzmiących melodii. Były one rozpoznane przez obecne tam osoby, ponadto dwie kelnerki pochodziły ze Wschodu, z Rosji i z Ukrainy. Romek zawładnął też sercem berlińskiej wokalistki jazzowej, która po swoim minikoncercie podarowała mu płytę i książkę.

Sobota była dniem obrad. Najpierw odbyło się spotkanie tylko polskiej grupy, następnie wspólne z Niemcami. Głównym tematem były przygotowania do V spotkania Polska–Niemcy, które odbędzie się we Wrocławiu w dniach 10–12 października 2008 roku. Ponadto omawiano: przygotowania do kolejnego młodzieżowego polsko-niemieckiego obozu żeglarskiego na Mazurach, sprawy wyjazdu i przyjmowania grup studyjnych, uczestnictwo w RYLA oraz nowe granty. Strona niemiecka z wielką radością przyjęła zaproszenie na kolejne Regaty Rotariańskie

w Giżycku, które odbędą się w ostatni weekend maja (30 maja–1 czerwca). Międzynarodowego charakteru regaty nabrały w zeszłym roku. Gdy załoga Hartmuta Festa zajęła pierwsze miejsce, stało się jasne, że Niemcy przyjadą po raz drugi, by obronić puchar.

Miłą niespodzianką dla nas były słowagubernator Karla Ziegera że nie może, choć bardzo chce, wziąć udziału w regatach,

bo w ostatni weekend maja musi być obecny na konferencji swojego dystryktu. Karl Zieger obiecał jednak, że w przyszłym roku na pewno wystartuje w regatach.

Na zakończenie posiedzenia Andrzej Ludek poinformował nas, że został zaproszony do Cannes jako speaker na światową konferencję pod nazwą „Pokój jest możliwy”. Szefem komitetu organizacyjnego jest były wiceprezydent RI Serge Gouteyron. Na konferencji Andrzej ma mówić o komitetach międzykrajowych, m.in. na przykładzie działalności ICC Polska–Niemcy i Niemcy–Polska. Dla nas jest to sygnał, że światowe władze Rotary dostrzegły dorobek naszego komitetu.

Po obradach kolejny polski akcent: przepyszne pierogi, bigos i żurek, bo spotkanie odbyło się w Domu Polskim w centrum Berlina. Całość zorganizował Jarek Wistuba z RC Berlin Bruecke der Einheit. Wieczorem koledzy z Niemiec zaprosili nas do kabaretu. W pofabrycznym budynku blisko Aleksander Platz stworzono miejsce, które ma charakter przedwojennych kabaretów berlińskich. Spektakl, bez wielu słów, z pięcioma wannami służącymi za dekoracje i grupą znakomitych artystów był widowiskiem wysokiej klasy. Wieczór, jak to zwykle na spotkaniach rotariańskich bywa, zakończył się nad ranem, w tym przypadku także stanowczym polsko-niemieckim postanowieniem, że będziemy się częściej spotykać.

W Niemczech jest około 47 tys. rotarian, należących do 940 klubów podzielonych na 14 dystryktów.

Dystrykt 1940 jest wyznaczony jako wiodący do kontaktów z Polską.

Pierwszy z Korei

Vince Aversano

Prezydent elekt RI Dong Kurn Lee został rotarianinem, ponieważ chciał zrewanżować się społeczności na świecie, która pomogła Korei Południowej podnieść się z poziomu kraju rozdartego wojną, jaki pamięta ze swojej młodości, do świetnie prosperującej potęgi gospodarczej, jaką jest teraz. Lee służy RI od 1971 r., a w lipcu zostanie pierwszym prezydentem pochodzącym z Korei. Planuje kontynuować walkę z polio i naświetlić problem śmiertelności dzieci. W rozmowie z Vincem Aversano omawia te tematy i mówi o pasji, z którą podchodzi do swojej pracy.



Jak się czuleś, kiedy dowiedziałeś się, że jesteś pierwszym Koreańczykiem nominowanym na prezydenta RI?

Przyjąłem to z ogromną pokorą i byłem bardzo zaszczycony. Jestem pierwszym prezydentem RI z Korei i z tego powodu jestem dodatkowo odpowiedzialny wobec mojego kraju. W ciągu ostatnich 50 lat Korea przeszła długą drogę, a ogromny postęp, który osiągnęliśmy, w dużej mierze zawdzięczamy pomocy społeczności międzynarodowej. Uważam, że to dlatego Rotary w Korei tak się rozwinęło. Wszyscy chcemy się zrewanżować przynajmniej częściowo za to, co nam dano. Teraz razem z moją żoną Young reprezentujemy Koreę w Rotary, a także Rotary na świecie. To zaszczyt, którego nie da się opisać.

Co masz nadzieję osiągnąć w Twojej rocznej kadencji prezydenta?

Moim pierwszym celem jest zmniejszenie śmiertelności dzieci. Codziennie umiera 30 tys. dzieci poniżej 5. roku życia, większość z nich z powodu możliwej do uniknięcia odry, malarii i zapalenia płuc. Kiedy po raz pierwszy usłyszałem tę liczbę, byłem przekonany, że to pomyłka. Jednak to prawda. Dlatego chciałbym, aby rotarianie starannie przyjrzeni się temu, co można zrobić, aby zmniejszyć śmiertelność dzieci.

Co dokładnie może zostać zrobione w odpowiedzi na ten poważny problem?

Jedną z głównych przyczyn śmierci małych dzieci jest na przykład choroba biegunkowa, która jest zwykle spowodowana zanieczyszczoną wodą. Jest kilka sposobów na rozwiązanie tego problemu. Można podać doustnie sole powodujące ponowne nawodnienie ustroju, które kosztują zaledwie kilka centów za paczkę, a mogą ocalić życie dziecka. To dobry sposób na początek i jeden ze sposobów na leczenie choroby. Jednak sole nawadniające nie uchronią dziecka od ponownego zachorowania. Można spróbować oczyszczać wodę za

pomocą filtrów lub pomp filtrujących. To być może nawet lepszy sposób na leczenie choroby na większą skalę – najpierw uchronić dzieci przed zachorowaniem. Bardzo często, dzięki niewielkim działaniom, można poszukać źródła zanieczyszczeń i zająć się nimi. W wielu ubogich wioskach nie ma urzędów sanitarnych. Nie ma pomieszczeń z instalacją wodno-kanalizacyjną, toalet, nie stosuje się metod składowania odpadów. Zatem zanieczyszczenia dostają się do zasobów wody i powodują chorobę dzieci. Pomaganie w poradzeniu sobie z problemami sanitarnymi – np. poprzez budowanie toalet – trafia do podłoża problemu. Pomaga także w podstawowej kwestii ludzkiej godności. Wiele klubów Rotary rozumie to i przeprowadza takie projekty od wielu lat.

Co zainspirowało Cię do wyboru hasła RI Make Dreams Real (Realizujmy marzenia)?

Rotary ekscytuje mnie tak bardzo po części dlatego, że razem możemy zrobić więcej niż w pojedynkę. Możemy zrobić więcej jako klub niż indywidualnie czy jako dystrykt niż jako klub, a kiedy spojrzymy na Rotary na całym świecie, możemy myśleć naprawdę wielkimi kategoriami. Nikt – ani pojedyncza osoba, ani rząd, bez względu na to jak jest potężny, nie mógł zrobić tak wiele, jak my w zakresie eliminowania polio. W tym roku moim marzeniem jest, by razem ocalić życie wielu dzieci. To moje własne marzenie, którego częścią jest świadomość, że dzieci będą mogły przeżyć, zdrowo rosnąć, mieć większe szanse, będą mogły zobaczyć, jak ich marzenia urzeczywistniają się.

Jaką rolę prezydenta RI uważasz za najważniejszą?

Po pierwsze, ustalić kierunek na cały rok, a następnie motywować rotarian, aby robili to, co w ich mocy w swoich klubach i dystryktach. Jednym z powodów, dla których Rotary może tak wiele zrobić, jest to, że działamy w ramach sieci. Naszą siłą są nasze powiązania, możliwość zwrócenia się do siebie o pomoc i dawania tej po-

mocy, kiedy jest potrzebna. To dlatego możemy osiągnąć tak wiele na bardzo dużą skalę. Jednak Rotary może wykorzystać swój cały potencjał tylko wtedy, gdy wszyscy postrzegamy problem w ten sam sposób.

Czy możesz coś powiedzieć na temat grantu Fundacji Billa i Melindy Gatesów i jego wpływu na rok Twojej prezydentury?

Moja rola w przypadku dofinansowania grantu Gatesów jest dobrym przykładem tego, jak widzę swoją rolę prezydenta. Musimy zebrać 100 mln USD, aby sprostać wymogom grantu. Nie jest moim zadaniem to, aby samemu przekazać całą kwotę lub ją samodzielnie zebrać, ale to, aby informować i inspirować całe Rotary do tego, abyśmy to my wszyscy ją zgromadzili oraz podkreślać to, jak ważne jest, aby każdy się zaangażował – zwłaszcza rotarianie, którzy nie brali udziału w naszych wcześniejszych kampaniach. Oczywiście część przekazać sam, ponieważ wszyscy wiemy, że liderzy Rotary przewodzą, dając przykład. Moim zadaniem jest także zapewnić, aby wszyscy członkowie zarządu i gubernatorzy dystryktów, i prezydenci klubów, i pojedynczy rotarianie rozumieli, co robimy i dlaczego, a także jak bardzo to jest istotne.

Jak zaangażowałeś się w Rotary?

Jeszcze zanim byłem gotowy na to, by zostać rotarianinem, miałem ogromny szacunek do Rotary. Mój ojciec był rotarianinem. Widziałem, jak chodził na spotkania i słyszałem, jak mówił o swoim klubie i rotariańskich znajomych. Uważał, że Rotary to istotny sposób, aby pomóc Korei się rozwinąć. Kiedy byłem młody, Korea była bardzo biednym krajem. Wiele ludzi głodowało. Wiele zmarło z powodu głodu i chorób. Mój ojciec uważał, że może pomóc swojemu krajowi dzięki Rotary. W późniejszym czasie obaj postrzegaliśmy je jako sposób na pomaganie ludziom w innych krajach, tak jak wcześniej bardziej rozwinięte kraje pomogły Korei. W Korei podchodzimy bardzo poważnie do zobowiązań, a on postrzegał to jako spłacenie długu wobec świata. Odnosił sukcesy w biznesie i chciał dać coś w zamian. Widziałem, ile energii i wysiłku poświęcał pracy w Rotary i wiedziałem, że to musi być coś ważnego. Widziałem także, kto jeszcze należał do tego samego klubu i wiem, że byli to ludzie szanowani przez wszystkich w mojej rodzinie. Chciałem być częścią tej organizacji.

Jaki jest pogląd na temat Rotary wśród Koreańczyków?

Rotary cieszy się ogromnym szacunkiem w Korei. Ludzie, którzy należą do Rotary, w Korei są przywódcami

w społecznościach, w rządach, biznesie, przemyśle i różnych zawodach. Rotary jest bardzo widoczne w Korei – kluby działają prężnie. Ponadto Koreańczycy dzielają etykę Rotary. Wierzą mocno w edukację, wagę ciężkiej pracy, uczciwość, rodzinę i rzetelność. Bycie członkiem organizacji, która szczeni się takimi wartościami, daje uznanie w Korei.

Co przygotowało Cię do bycia prezydentem RI?

Odkąd zostałem rotarianinem, miałem okazję służyć w zarządzie i komitetach RI. Byłem gubernatorem dystryktu i powiernikiem, a także miałem okazję obserwować Rotary w wielu częściach świata. Rotary miało duży wpływ na to, kim dziś jestem. Uważam, że wszystkie moje doświadczenia przygotowały mnie do tej nowej roli.

Wskazałeś, że bieda i głód będą Twoimi priorytetami.

Czy możesz wyjaśnić, dlaczego wybrałeś te obszary?

To proste. Bieda i głód zabijają dzieci. Kiedy rodziny są biedne, nie mogą opiekować się swoimi dziećmi. Kiedy dzieci są głodne, o wiele częściej umierają na takie choroby, jak zapalenie płuc czy odra. W moim kraju widziałem to na własne oczy przed, w trakcie i po wojnie koreańskiej. Rodziny nie mogły utrzymać swoich dzieci, dlatego te umierały. Śmierć dziecka to okropna sprawa i nie powinna mieć miejsca nigdzie na świecie o takim bogactwie.

Głód zagraża wielu małym dzieciom w Korei Północnej. Czy ta sytuacja przyczyniła się do podjęcia takiej decyzji i uczynienia z głodu centrum zainteresowania podczas Twojej kadencji?

Głód zagraża wielu dzieciom na całym świecie. Ta sytuacja jest nie do zaakceptowania – ani w Korei, ani w Afryce, ani nigdzie indziej. Niemożliwe jest, aby ktoś, kto widzi głodne dziecko, nie chciał pomóc. Niestety, widziałem wiele głodnych dzieci. To naturalne, że jako rotarianie chcemy coś zrobić dla dzieci w naszych ojczyznach lub odległych krajach.

Czy możesz powiedzieć o Twojej znajomości z sekretarzem generalnym ONZ Ban Ki-moonem?

Sekretarz Moon i ja jesteśmy przyjaciółmi. Znamy się od czasów studiów. Nigdy nie spodziewałem się, że zaproszę go do odwiedzenia mnie w centrali Rotary International w Evanston, ale czasem życie robi nam niespodzianki. Rotary i ONZ mają wspólne cele w zakresie zdrowia dzieci, zwłaszcza w eliminowaniu polio, zatem spodziewamy się współpracy w nadchodzącym roku.

Co uważasz za najmocniejsze strony Rotary?

Myślę, że siłą Rotary jest jego różnorodność. Fakt, że jest tyle klubów w tak wielu krajach, że mówimy tak wieloma językami i należymy do tak wielu grup – religij-



nych, kulturowych, etnicznych i zawodowych. Jako organizacja nie mamy żadnych powiązań politycznych czy religijnych. To nam pomaga w naszej pracy, w byciu akceptowanym w wielu miejscach, ponieważ wszędzie gdzie Rotary jest obecne, jesteśmy postrzegani jako jednostka lokalna.

Gdybyś mógł wprowadzić natychmiast jakąś jedną zmianę, co by to było?

Chciałbym, aby rotarianie zdali sobie sprawę, jak dużo niewykorzystanego potencjału jest w Rotary i o ile więcej moglibyśmy osiągnąć. Gdybyśmy wszyscy razem skupili się na wspólnym celu, byłoby niewiele rzeczy, z którymi nie poradziłibyśmy sobie. Widzieliśmy to w przypadku PolioPlus i mam nadzieję, że zobaczymy to w nadchodzącym roku w przypadku śmiertelności wśród dzieci.

Czy Rotary wciąż odpowiada młodszemu pokoleniu ludzi biznesu?

Oczywiście, że tak. Uważam, że nawet bardziej niż kiedykolwiek. Nasza gospodarka jest coraz bardziej globalna, podobnie jak nasze społeczności. Nie jest możliwe, aby udawać, że problem, który dotyka jedną społeczność, nie wpływa na inne. Zdajemy sobie sprawę z tego, jak bardzo wszyscy jesteśmy powiązani. Sprawy ochrony środowiska nam to uzmysławiają, jest to też jasne w kwestii transportu, komunikacji i biznesu. To co wpływa na jeden, kraj wpływa na nas wszystkich.

Co odróżnia Rotary od innych organizacji służebnych i humanitarnych?

Nasze skupienie się na etyce i uczciwości przyciąga pewien typ ludzi. Natomiast nasza reputacja i procedury dotyczące nowego członkostwa oznaczają, że ludzie, których nasze kluby przyciągają, są liderami w swoich społecznościach. Oznacza to, że mamy ogromną możliwość osiągnąć coś, ponieważ w każdej społeczności zaangażowani są właściwi ludzie.

Jaki skutek będzie miał Twoim zdaniem Plan Strategiczny na lata 2007–2010?

Plan ma ogromny potencjał i żywię nadzieję, że będzie miał dużo pozytywnych skutków. Jak już powiedziałem, aby Rotary było efektywne, jego siła musi być wykorzystana łącznie. Jeśli każdy klub i każdy dystrykt idzie własną ścieżką lub Rotary rozchodzi się w różnych kierunkach, tracimy ogromną część tej siły. Plan strategiczny ma potencjał, aby zapewnić kierunek Rotary. Da nam mapę, która będzie pomocna w znalezieniu drogi w nadchodzących latach.

Co powiedziałbyś o sobie rotarianom, którzy Cię nie poznali?

Powiedziałbym im, jak bardzo czuję się zaszczycony, będąc pierwszym prezydentem RI z Korei. Wraz z moją żoną Young widziałem już wiele wspaniałych rzeczy, które zrobili rotarianie i nawiązaliśmy bardzo dużo przyjaźni. Jest to wspaniała przygoda dla nas i jesteśmy niezwykle podekscytowani nadchodzącym rokiem.

Wybór padł na przyszłość dystryktu, czyli temat wyjątkowo istotny i budzący tak silne emocje, że organizatorzy nieco obawiali się temperatury obrad. Roli gospodarza kolejny raz podjął się Staszek Gil, past prezydent RC Lublin Centrum. Atmosfera i aranżacja kameralnej salki wykładowej pozwoliła na nadanie obradom charakteru sesji roboczej z dyskusją na tematy najbardziej nurtujących reprezentacje klubów. Taki też charakter miało wystąpienie zaproszonego gościa, DGN Wojciecha Brochwicz-Lewińskiego, któremu przypadło omówienie stanu obecnego i planów rozwoju naszego dystryktu na najbliższą przyszłość. Wojtek zwięźle przedstawił czynniki przemawiające za tworzeniem mniejszych dystryktów i podstawowy problem: jak zwiększyć liczbę członków i klubów tak, aby mogły zacząć powstawać nowe dystrykty. Zagadnienie to zostało od razu świetnie zilustrowane przez sekretarza dystryktu Alberta Czajkę, który przybliżył statystyki klubowe oraz omówił niezbyt optymistyczne trendy, jakie wyraźnie rysowały się już od wielu lat.

Hasło to za mało

Powyższe tezy stały się impulsem do ożywionej dyskusji o roli klubów. Samo hasło „co najmniej jeden nowy członek w każdym klubie” brzmi pięknie, jednak to za mało. W opinii zebranych główny problem to atmosfera w klubach, która powinna być rzeczywiście rotariańska. Na przykład jeśli na zebraniach pojawiają się obiecujący kandydaci lub członkowie grup inicjatywnych tworzących się klubów, szybko mogą się zniechęcić, gdy kilkakrotnie trafią na spory czy tarcia pomiędzy „starymi” klubami.

W ten sposób dyskusja przekształciła się w wymianę myśli i doświadczeń, czym właściwie ma być klub i czy programy szkoleń prezydentów elektów i sekretarzy są faktycznie pomocne w prowadzeniu klubów. Powróciły kluczowe kwestie, na które wskazywali już nasi francuscy i szwedzcy założyciele. I tak Waldemar Świątkowski (RC Lublin) zastanawiał się nad naj-

O wizji przyszłości dystryktu

Wojciech Mach

1 marca 2008 r. delegacje klubów regionu lubelskiego oraz (po raz pierwszy!) grupy inicjatywnej z Sandomierza zebrały się na spotkaniu regionalnym w Sanatorium Rolnika w Nałęczowie. Jak wskazuje doświadczenie, do sukcesu spotkania regionalnego potrzebny jest nośny i aktualny temat, który przyciągnie uczestników.



lepszymi receptami na utrzymanie w klubie m. in. członków założycieli oraz past prezydentów, a także nad tym, jak pomóc członkom, których sytuacja zawodowa lub zdrowie pogorszyło się, czyli kwestią zawieszenia członkostwa.

Zbigniew Miazga (RC Lublin Centrum) powrócił do wyjątkowo ważnego tematu współpracy pomiędzy elektem i prezydentem oraz past prezydentem, istotnej dla płynnej pracy klubu. Z kolei Włodzimierz Szałański w oparciu o doświadczenia RC Kazimierz Dolny podkreślił korzyści i potrzebę dalszej integracji klubów w danym regionie. W tym miejscu zdecydowane poparcie uzyskały postulaty, aby najważniejszym imprezom poszczególnych klubów nadawać jeszcze bardziej integracyjny charakter (z czego nasz region jest już dobrze znany). Nie zabrakło oczywiście głosów o potrzebie bliższego kontaktu oficerów dystryktu z klubami (co jest znacznie utrudnione przy obecnej wielkości dystryktu). W odpowiedzi na najmniej przyjemną kwestię, czyli jak skreślać członków, Albert Czajka przedstawił zwięźle wykładnię przepisów rotariańskich, podkreślając konieczność jednoznacznego podania przyczyn.

Integracja kluczem do rozwoju

Nawiązując do kwestii integracji, DGN Wojtek przypomniał wizję naszych szwedzkich „ojców założycie-

li”, którzy sugerowali rozpoczęcie tworzenia polskiego dystryktu od czterech minidystryktów. W wizji Szwedów minidystrykty miały w przyszłości stać się załączkami 4 dystryktów. Kładli oni wielki nacisk na tworzenie klubów zwłaszcza w mniejszych miejscowościach po to, aby jak najszybciej mogła powstać sieć współpracujących i wspierających się wzajemnie klubów. Jak uzupełnili inni uczestnicy spotkania, podobne podejście reprezentują do dziś Francuzi wspierający tworzenie klubów na Lubelszczyźnie, a najbardziej aktualnym przykładem jest klub tworzony w Sandomierzu. Waga tematów sprawiła, że dyskusja kontynuowana była w trakcie wspólnego obiadu, a wnioski odnośnie do przyszłości klubów Lubelszczyzny zaczęły być coraz bardziej optymistyczne, gdyż jak to podsumowali uczestnicy: integracja rzeczywiście może być kluczem i motorem do szybkiego rozwoju.

Dyskusja odbyła się trochę kosztem pozostałych punktów programu, które udało się jednak przedstawić zwięźle i wyczerpująco (stan aktualny w Konkursie Sekretarzy, przygotowania klubów do udziału w PETS, przyjazd grupy GSE na Lubelszczyznę i wyjazd na Konferencję Dystryktu we Lwowie).

Główny wniosek spotkania to konieczność kontynuowania wymiany myśli i doświadczeń na temat pracy klubowej i nacisk na integrację. Wnioski te szczególnie ochoczo poparła reprezentacja grupy inicjatywnej z Sandomierza, gdyż spotkanie w Nałęczowie było dla niej doskonałą okazją do szybkiego zapoznania się z problemami, z jakimi przyjdzie się im zmierzyć, oraz z gotowymi rozwiązaniami, nie wspominając nawet o możliwości szybkiego nawiązania bezpośredniego kontaktu z pozostałymi klubami regionu.

Zdjęcie: Zbigniew Miazga

Jałta... Rotaract... Konferencja...

9–10 lutego członkowie RTC Jałta gościli uczestników corocznej Ogólnoukraińskiej konferencji klubów Rotaract. Przybyło 86 przedstawicieli z 19 klubów polskich i ukraińskich, w tym: RTC Kijów, RTC Kijów Centrum, RTC Połtawa, RTC Charków, RTC Czerkasy Smile, RTC Dniepropietrowsk, RTC Symferopol, RTC oraz RC Równe, RTC Lwów, RTC Tarnopol, grupa inicjatywna RTC Cherson, RC Ostra Sumy, RC Ałusza, RTC Wrocław Panorama i RTC Szczecin, a także nasi przyjaciele z sąsiedniego dystryktu 2220 (Rosja) – RTC Moskwa Wschód oraz RTC Krasnodar.

Wśród znamienitych gości konferencji byli gubernator dystryktu 2230 w roku 2007–08 Andriy Bahanych (RC Użhorod), asystent gubernatora, opiekun RTC w dystrykcie 2230 Ruslan Kraplycz (RC Równe), przedstawiciel RTC w dystrykcie 2230 w roku 2007–08 Julia Kurbaka (RTC Kijów Centrum), DRR elekt 2230 Wojtek Konrad Dominiak (RTC Szczecin) oraz prezydent RC Jałta w roku 2007–08 Wiktor Zahorujko.

Już dzień wcześniej odbyło się nieoficjalne rozpoczęcie konferencji. Na tych, którzy przyjechali 8 lutego czekał bogaty program przygotowany przez organizatorów: spacer po mieście, wycieczka do Masandry

połączona z degustacją wina w tamtejszej wytwórni win, która jest wizytówką nie tylko Krymu, ale całej Ukrainy. Zgodnie z rotaractorską tradycją w jednym z klubów nocnych w mieście odbyło się też spotkanie integracyjne.

Drugi dzień – uroczyste otwarcie odbywało się w oparciu o prawdziwą, szczerą ukraińską gościnność. Goście zostali przywitani chlebem i solą oraz muzyką zespołu bandurzystek „Czarujący śpiew” z Jałty. Zanim oddano głos każdemu klubowi, uczestnikom zaproponowano obejrzenie niedługo filmu stworzonego przez Rotaract – „Prezentacja Klubów Rotaract Ukrainy: premiera 2007 r.”, którego współproducentami byli Natalia Stojanowycz (RTC Równe) oraz Anton Skyba (RTC Kijów Centrum).

Następnie kluby RTC Ukrainy wygłaszały sprawozdania ze swojej działalności za miniony rok oraz rozmawialiśmy na temat planów na przyszłość. Przedstawiono również członków zarządów klubów na rok rotariański 2008–09. Bardzo interesujące oraz pełne ciekawych informacji prezentacje przedstawili nasi przyjaciele z Rosji. Zaprosili nas także do uczest-

nictwa w Okręgowym Regionalnym Seminarium klubów Rotaract dystryktu 2220, które zaplanowane było na 23–25 lutego 2008 r.

Organizatorzy konferencji zaproponowali wszystkim uczestnikom wspólną realizację projektów ukraińskich klubów na temat: gruźlicy, AIDS, hemofilii oraz wspierania utalentowanej młodzieży niepełnosprawnej. Ponadto sekretarz RTC Jałta Piotr Butenko zaprezentował nową wersję książki adresowej ukraińskich klubów Rotaract, którą po zakończeniu Konferencji rozpowszechniono wśród wszystkich klubów z Ukrainy. Podczas konferencji odbyła się dyskusja grup roboczych na temat organizacji Ukrainian Trip 2008 i w jej trakcie zatwierdzono tegoroczne trasy wędrowek po terenach Ukrainy.



Na dziedzińcu Pałacu w Liwadii

RTC Jałta nie tylko potrafi i lubi przyjmować gości, ale również z przyjemnością odwiedza innych. Właśnie o takiej wizycie opowiedziała w swojej prezentacji Tatjana Prylipko, która razem z inną przedstawicielką ruchu Rotaract na Ukrainie Olgą Nowicką z RTC Równe wzięła udział w ubiegłorocznym programie RYLA, który odbywał się już 22. raz, a zorganizowany został przez kluby Rotary dystryktu 1070 (Wielka Brytania oraz Irlandia) i trwał od 28 lipca do 4 sierpnia 2007 r. Miejsmem, w którym odbywała się impreza, był Grafham Water Centre, położony w malowniczym zakątku hrabstwa Cambridge nad brzegiem jeziora Grafham Water.

W programie konferencji w Jałcie znajdował się także punkt dotyczący przeprowadzenia wyborów kandydata z Ukrainy na stanowisko DRR na lata 2009–10. W wyborach startowało dwóch kandydatów – Denys Oleksiuk (RTC Kijów Centrum) i Oleg Łukaszyk (RTC Kijów). Większością głosów wygrał Oleg.

Pracowity dzień dobiegał końca. Wiadomo jednak, że Rotaract potrafi nie tylko pracować bez wy-

Fot. archiwum



tchnienia, lecz również odpoczywać i przy tym wspólnie się bawić. Po raz kolejny przekonaliśmy się o tym podczas bankietu w Jalcie – tańce, konkursy, dużo wrażeń i gorąca atmosfera.

Następnego dnia zakończyliśmy konferencję na tzw. włoskim dziedzińcu pałacu w Liwadii, na którym organizatorzy podsumowali spotkanie. Był szampan, wypuszczanie w niebo balonów z przesłaniem dla świata od klubów RTC, dużo uśmiechów i pozytywnych emocji.

Tatyana Prylipko

Krakowskie debaty w 40. rocznicę

Tegoroczna konferencja dystryktalna Rotaractu odbyła się w Krakowie, a jej organizatorem był RTC Kraków Wawel. Do grodu Kraka zjechało ponad 120 osób z polskiego i ukraińskiego Rotaractu, by wspólnie świętować przypadające w tym roku 40-lecie istnienia Rotaractu na świecie.

Goście zaczęli się zjeżdżać już w piątkowy poranek i po zakwaterowaniu w hotelu większość z nich wybrała się na spacer po rynku lub Kazimierzu. Po kolacji, gdy przybyła już większość uczestników konferencji, wspólnie wyruszyliśmy na imprezę integracyjną do jednego z klubów muzycznych. Duże zainteresowanie okazano przedstawicielom nowych klubów w naszym dystrykcie: RTC Warszawa Victory i RTC Jelenia Góra Karkonosze.

Sobotnia część konferencji rozpoczęła się od powitania gości, w tym gubernatora dystryktu Andriya Bahanycha i gubernatora elekta Tadeusza Puzińskiego. Konferencję prowadziła Kamila Karczewska, prezydent RTC Kraków Wawel. Bardzo miłe słowa skierował do zebranych rotaractorów gubernator Bahanych, mówiąc o potrzebie współpracy między Rotary a Rotaractem. Natomiast DGE Tadeusz Puziński obiecał w przyszłym roku rotariańskim zwiększyć budżet Rotaractu o 20%, co spotkało się z olbrzymim aplauzem zebranych.

Podczas dalszej oficjalnej części spotkania odbywały się prezentacje nowych klubów w dystrykcie. Zaprezentowano również zbliżające się spotkania Rotaractu, czyli Szkolenie Zarządów w Warszawie

i Rotariada, która odbędzie się pod Poznaniem. Uczestnicy mogli obejrzeć ciekawą prezentację ukraińskich klubów Rotaract. W trakcie konferencji obecny DRR Julia Kurbaka podsumowała swoją dotychczasową pracę i przedstawiła zebrany informację o zbliżających się spotkaniach Rotaractu na świecie. Dużą niespodzianką dla wszystkich zebranych była informacja przekazana przez Anię Golędzinowską, przedstawicielkę Polski w Rotaract Europe, o powierzeniu klubowi Rotaract Trójmiasto organizacji zimowego spotkania Rotaract Europe, które odbędzie się w styczniu 2009 r.

Podczas II części konferencji odbyła się prezentacja kandydatów na DRR-a na rok 2009–10. Zgromadzonym zaprezentowali się Anna Golędzinowska



Krakowskie spotkanie rotaractorów

Fot. Tomasz Blińkowski

z RTC Trójmiasto oraz Oleg Lukashyk z RTC Kijów. Po prezentacji kandydatów i serii pytań od uczestników przedstawiciele klubów oddali swoje głosy. Wyniki wyborów zostały ogłoszone podczas wieczornego bankietu – DRR-em na rok 2009–10 została Ania Golędzinowska z RTC Trójmiasto.

Popołudniowa część konferencji była przeznaczona na szkolenia i ciekawe wykłady, m.in. Szymona Gruszki z RTC Wrocław Centrum o masonerii. Tradycyjnie odbyło się również spotkanie komitetu organizacyjnego Poland Trip. Natomiast wieczorem wzięliśmy udział w uroczystym bankiecie, który swoją obecnością zaszczytili rotarianie wraz z PDG Janem Wraną. Podczas części oficjalnej ogłoszono przyznanie nagród: dla najlepszego klubu Rotaract w dystrykcie (RTC Jalta), za najlepszy projekt (RTC Trójmiasto) oraz za najlepszy projekt międzynarodowy (RTC Toruń). Po raz pierwszy przyznano nagrodę dla najlepszego sekretarza dystryktu, a została nim Aleksandra Melyantchuk z RTC Rivne.

Paweł Lipiński



Samobadanie na wagę życia

Dariusz Lewera

Nowotwory, po chorobach układu krążenia, stanowią najczęstszą przyczynę zgonów w naszym kraju. Według statystyk w 2025 r. liczba chorych podwoi się. Nowotwory piersi zajmują pierwsze miejsce pod względem zapadalności i umieralności wśród kobiet. Obecnie w Polsce rozpoznaje się 12 tys. zachorowań na tę chorobę rocznie.

Przyczyny zachorowalności na raka piersi nie zostały do końca poznane. Na podstawie wieloletnich obserwacji i badań można przyjąć, że do nowotworu piersi predestynują kobiety, u których pierwsza menstruacja wystąpiła przed 12 rokiem życia – wtedy ryzyko zachorowania wzrasta o około 40%. Późna menopauza, czyli po 55 roku życia, według specjalistów też może zwiększać zachorowania. Dlatego kobiety długo menstruujące powinny częściej poddawać się badaniom kontrolnym piersi. W obserwacjach światowych pojawia się kolejny czynnik zwiększający ryzyko – u kobiet nierodzących wzrasta ono aż o 50%.

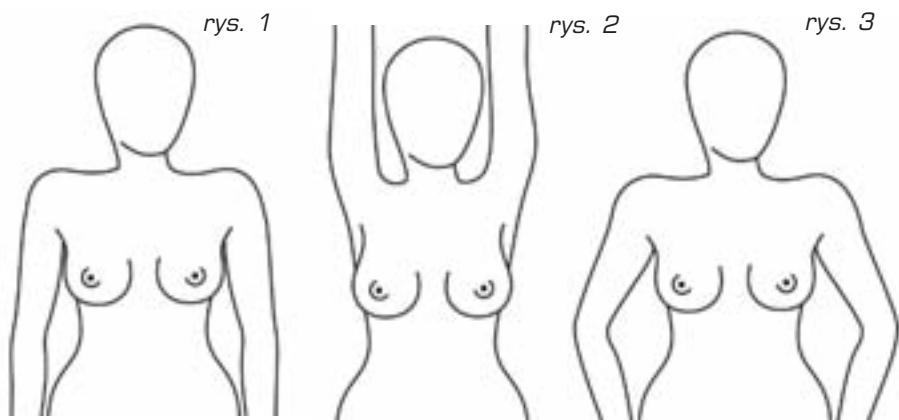
Błędne przekonanie, że rak piersi jest chorobą nieuleczalną powoduje, iż kobiety nie przeprowadzają samobadania piersi, mając przekonanie, że unikają w ten sposób niepotrzebnych kłopotów. Nie ma nic bardziej błędnego w takim rozumowaniu. Rak piersi jest chorobą uleczalną pod warunkiem wczesnego wykrycia, kiedy guz nie daje przerzutów i nie naciska do okolicznych tkanek.

Samobadanie piersi zabierające kilka minut w miesiącu jest najlepszym sposobem na



„Gram zapobiegania jest więcej wart niż tona leczenia”

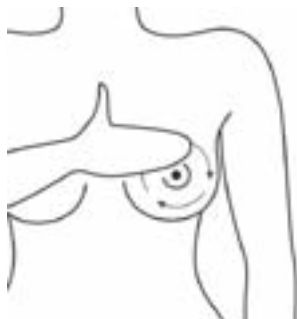
Henry de Bracton



rys. 4



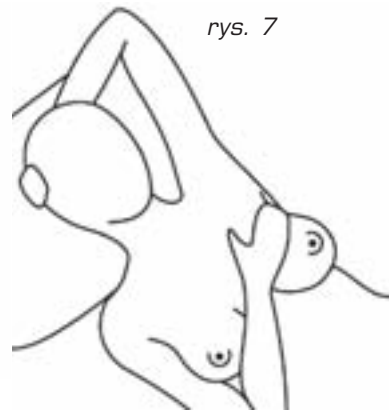
rys. 5



rys. 6



rys. 7



wczesne wykrycie nowotworu i jego skuteczne leczenie. Kobieta, która „nauczy się własnych piersi”, bardzo szybko zaobserwuje niepokojące różnice. Badanie powinno odbywać się w dobrze oświetlonym pomieszczeniu z lustrem. Pierwszym etapem powinno być dokładne oglądanie piersi najlepiej w pozycji stojącej lub siedzącej z rękoma opuszczonymi, wspartymi na biodrach i na końcu uniesionymi.

Podczas oglądania należy zwrócić uwagę na ewentualną asymetrię piersi, wciągnięcie brodawki, zagłębienia i uwypuklenia skóry oraz wszelkie inne zmiany odbiegające od normy. Po oglądaniu kolejnym etapem jest badanie palpacyjne, które powinno być wykonywane opuszkami czterech złączonych palców wykonujących ruchy kołiste. Aby było dokładne, badaną pierś należy podzielić na cztery segmenty – „ćwiartki”. Badanie takie może być również wykonane w pozycji leżącej. Pamiętać jednak należy, aby odbywało się najpierw z kończyną opuszczoną, potem uniesioną po stronie badanej.

Badanie można uzupełnić uciskiem dwoma palcami brodawki w celu sprawdzenia, czy nie wycieka z niej wydzielina mogąca świadczyć o toczącym się procesie chorobowym.

Podczas pierwszych badań kobiety niepotrzebnie się denerwują, traktując wszelkie nierówności czy zgrubienia jako guzy. Najlepiej, gdy właściwego badania nauczy je lekarz lub wykwalifikowana pielęgniarka. Kobieta z czasem „nauczy się swoich piersi”, natomiast w palcach powstanie „pamięć”, która umożliwi w przyszłości szybkie wychwycenie ewentualnych nieprawidłowości.

Nie wszystkie zmiany wyczuwane w piersiach stanowią zagrożenie dla zdrowia, niemniej jednak są objawy wymagające bezwzględnej konsultacji onkologicznej i należą do nich: wciągnięcie brodawki, wciągnięcie lub uwypuklenie skóry w obrębie gruczołu piersiowego, wyciek surowiczy lub ropny, bolesność inna niż przed miesiączką, zgrubienia i guzki w mięszu piersi, powiększenie i/lub bolesność węzłów chłonnych pachowych, asymetria piersi oraz zmiana jej kolorytu.

Duże możliwości diagnostyki nowotworów oferuje współczesna medycyna. Najbardziej rozpowszechnionym i zupełnie bezpiecznym badaniem jest ultrasonografia gruczołu piersiowego polegająca na wykorzystaniu fal ultradźwiękowych, które odbijając się od tkanek, są rejestrowane przez komputer i uwidocznione na monitorze urządzenia. Kolejnym powszechnym badaniem jest mammografia, wykorzystująca promienie rentgenowskie.

Fakt, iż przybývá zachorowań na nowotwory piersi u kobiet, spowodowany jest kilkoma czynnikami: wydłużeniem okresu życia, wydłużeniem okresu miesiączkowania oraz późniejszymi pierwszymi ciążami u kobiet robiących karierę zawodową. Na pocieszenie zasługuje jednak to, iż coraz częściej zgłaszają się do specjalisty kobiety z początkowymi stadiami choroby, co daje im duże szanse na pełne wyleczenie.

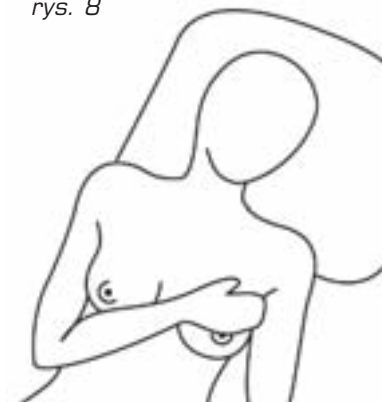
Programy informacyjne i edukacyjne w mediach spowodowały, że rak piersi przestał być chorobą wstydliwą. Wyleczone kobiety zrzeszają się w kluby, niosąc pomoc i wsparcie tym, które są na początku tej drogi. Każda kobieta po leczeniu nowotworu piersi

może liczyć na pomoc ze strony wolontariuszki natychmiast po zabiegu w szpitalu. Kolejnym etapem jest pomoc medyczna, psychologiczna i rehabilitacyjna w klubie.

Jestem pełen podziwu dla działaczek z ponad 150 klubów w Polsce zrzeszonych od kilku lat w Federacji Stowarzyszeń „Amazonki”. Spotkania, zawody sportowe, wspólnie spędzany czas powodują, że kobiety nie są ze swoim problemem same, a wolontariuszki z klubów zasługują na tytuł najlepszych ambasaderek zdrowia.

Interesujące strony www: www.mastektomia.pl, www.rakpiersi.pl, oraz strony Federacji Stowarzyszeń „Amazonki”. Wszystkie osoby, które zainteresowane są nieodpłatnym otrzymaniem Poradnika Amazonki proszone są o kontakt mailowy: dlewera@naturprodukt.pl.

rys. 8



W oczach innych



Jak zwykle kluby Rotary pracują nad tym, by nieść pomoc potrzebującym. W prasie najczęściej pisano o zaangażowaniu trzech klubów rotariańskich z Gorzowa, Niemiec i Danii w zbiórkę pieniędzy na specjalistyczny aparat rentgenowski z torem wizyjnym.



KULTURA, ROZRYWKA

■ Piątek, księgarnia Daniel, ul. Górczyńska, 18.00. Zbigniew Rudziński opowie o swoim najnowszym przewodniku. Tym razem opracował trasę rowerową po siedzibach zakonów rycerskich, jakie są na Ziemi Lubuskiej.

■ Piątek, Teatr Osterwy, 19.00. Pierwszy satyryk kraju, Krzysztof Daukszewicz wyśmieje absurd polskiej rzeczywistości. Autor „Listów do Pana Hrabiego” będzie gościem gorzowskich rotarian.

■ Sobota, Galeria Azyl-Art, Grodzki Dom Kultury, ul. Wał Okrzejny, 18.00. Murale, czyli Piotr Łakomy. Jego wystawa jest realizacją stypendium artystycznego, jakie dostał od prezydenta Gorzowa.

■ Niedziela, Miejskie Centrum Kultury, ul. Drzymały 8.00. Na tradycyjną giełdę staroci zaprasza Klub Kolekcjonera. W ofercie są stare meble, obrazy, monety, książki i tysiące innych dziwnych przedmiotów.

(roch)

projekt musi zebrać 10 procent potrzebnej kwoty.

(...) Na tym polega nasza współpraca: raz my wspieramy zagraniczne projekty, innym razem wspierane są nasze działania – wyjaśnia Andrzej Gorbat

znany dziennikarz, prezydent Klubu Rotary w Gorzowie.

Jeżeli wszystko pójdzie po myśli rotarian, aparat rentgenowski trafi do gorzowskiego szpitala przed końcem roku.

O wystawie „Inna strona świata” przeczytać mogliśmy

22 lutego w „Gazecie Krakowskiej”. Po raz pierwszy została ona pokazana 7 grudnia 2006 roku w Międzynarodowym Domu Spotkań Młodzieży w Oświęcimiu podczas uroczystości obchodów jubileuszu 20-lecia powstania i działalności domu, natomiast w dniach 28–31 stycznia 2008 roku prezentowana była w Parlamencie Europejskim w Brukseli. Jak podała gazeta – W roku 2007 wystawa pokazana była także w: Pałacu Towarzystwa Miłośników Sztuk Pięknych w Krakowie (marzec 2007), z inicjatywy International Rotary Club w SHI w Ratzeburgu (czerwiec 2007), w ratuszu burmistrza w Kassel (lipiec 2007), w siedzibie Fundacji Friedricha Eberta w Bonn (sierpień 2007) oraz w ramach Woche des Antifaschismus w IG Metali w Wolfsburgu (październik 2007), w Akademii Konrada Adenauera w Berlinie (styczeń 2008).

6 marca „Passa” opublikowała informację dotyczącą przekazania Centrum Onkologii w Warszawie nowego sprzętu. Bliższe 50 tys. złotych wydano na 6 nowoczesnych pomp infuzyjnych. Pompy zostały zakupione przez Stowarzyszenie Wspierające Chorych na Chłoniaki „Sowie Oczy” przy wsparciu: Roche Polska, Rotary Club Warszawa Wilanów, Novartis Poland oraz Kancelarii Prawnej Gessel. Stowarzyszenie zbierało potrzebne fundusze kilka miesięcy. Pompy poprawiają komfort leczonych tam pacjentów oraz usprawnią pracę personelu. Zakupione pompy są jednymi z najnowocześniejszych, dostępnych na polskim rynku. Umożliwiają wieloetapowe, naprzemienne i równoczesne podawanie leków za pomocą infuzji. Dzięki



W przedostatni, 20 tydzień zimowego sezonu zimowego, zaplanowano w ramach działalności Klubu Rotary w Gorzowie koncert. On odbył się w sali koncertowej w dniu 29 lutego o 19.00 w Teatrze Osterwy. Komisarz „Sokoł” z Gorzowa, który był gościem gorzowskiego Rotary Club, zaprezentował swoje wykonanie. W tym celu został zaproszony do Gorzowa przez Klub Rotary w Gorzowie. W tym celu został zaproszony do Gorzowa przez Klub Rotary w Gorzowie.



Żyjący satyryk Krzysztof Daukszewicz - autor pierwszorzędnych, wirtuozowskich listów do Pana Hrabiego, w sobotę w godzinach 18.00-20.00 w Teatrze Osterwy, Komisarz „Sokoł” z Gorzowa, który był gościem gorzowskiego Rotary Club, zaprezentował swoje wykonanie. W tym celu został zaproszony do Gorzowa przez Klub Rotary w Gorzowie.

nim będzie można podawać leki stosowane w leczeniu nowotworów nie tylko wygodniej, ale także bezpieczniej.

Ściany pomalowane na żółto, świetliki na dachu, a w każdym pokoju duże okno – tak teraz wygląda wnętrze nowego budynku puławskiego hospicjum – poinformował 28 marca „Dziennik Wschodni”. Dzięki międzynarodowej fundacji Rotary International prowadzący hospicjum nie muszą martwić się już o sprzęty kuchenne. Fundacja sfinansowała wyposażenie kuchni – na lodówki, zamrażarki, zmywarka i szafki wydano 43 tys. złotych. Wspomagając potrzebujących, Rotary Club Puławy chce zachęcić także inne organizacje do wzięcia udziału w programach pomocowych. Jak się okazuje, taki sposób działa, bo są już następne deklaracje pomocy. 16 łóżek rehabilitacyjnych zakupią bowiem Zakłady Azotowe „Puławy”.

„Miasto Nowy Dziennik Koszaliński” opublikował 7 kwietnia informację o objęciu przez Rotary Club honorowego patronatu nad testem dla małych patriotów. „Cudze chwalcie, swego nie znacie...” to tytuł IV Konkursu Międzyszkolnego, który zorganizował Zespół Szkół nr 11. Na teście znalazły się głównie pytania dotyczące geografii i historii Polski. Celem konkursu jest pogłębienie wiadomości oraz przybliżenie cech geograficznych, przyrodniczych i kulturoznawczych naszego ojczyznego kraju. Jak podaje dziennik, w konkursie wzięło udział 48 uczniów klas II i III jedenastu szkół podstawowych z Koszalina, Jamna i Bonina. W pierwszym etapie uczestnicy wykonali prace plastyczne pod hasłem „Cudze chwalcie, swego nie znacie”. W drugim etapie uczniowie pisemnie odpowiadali na pytania dotyczące m.in. symboli narodowych, geografii i historii Polski, legend, sławnych Polaków. Sprawdzian obejmował też wiadomości z zakresu muzyki, sztuki, kultury i tradycji różnych regionów. (RP)

Wędrowka po Europie

Wystawa i katalog po raz pierwszy pokazane zostały 7 grudnia 2006 w Międzynarodowym Domu Społekań Młodzieży w Oświęcimiu podczas uroczystości obchodów jubileuszu 20-lecia powstania i działalności domu.

W roku 2007 wystawa pokazana była także w: Pałacu Towarzystwa Miłośników Sztuk Pięknych w Krakowie (marzec 2007), z inicjatywy International Rotary Club w Słbi w Ratzeburgu (czerwiec 2007), w Ratuszu burmistrza w Kassel (lipiec 2007), w siedzibie Fundacji Friedricha Eberta w Bonn (sierpień 2007) oraz w ramach Woche des Antifaschismus w IG Metall w Wolfsburgu (październik 2007), w Akademii Konrada Adenauera w Berlinie (styczeń 2008).

W dniach 28-31 stycznia 2008 wystawa „Inna strona świata” prezentowana była w Parlamencie Europejskim w Brukseli. Uroczyste otwarcie wystawy odbyło się w dniu 28 stycznia 2008 o godzinie 18 w reprezentacyjnej sali Yehudi Menuhina (Paul Henri Spaak Gebaude) w obecności przewodniczącego Parlamentu, prof. Hansa-Gerta Pötteringa, który również sprawował patronat honorowy nad brukselską prezentacją. Wystawa, której prezentacja na terenie Niemiec objęta jest honorowym patronatem prezydenta Niemiec, dr. Horsta Köhlera, pokazana będzie jeszcze w siedzibach Landtagów Nordrhein-Westfalen w Düsseldorf (luty 2008) oraz Saarland w Saarbrücken (czerwiec 2008), następnie w Dreźnie (wrzesień 2008), w Trier (październik 2008), a w rok 2009 w Fundacji Reinhold/Würtha w Künzebau. Na początku 2010 zagości w Arkadach Kubickiego na Zamku Królewskim w Warszawie.

Kuchnia już urządzona

Wystawa i katalog po raz pierwszy pokazane zostały 7 grudnia 2006 w Międzynarodowym Domu Społekań Młodzieży w Oświęcimiu podczas uroczystości obchodów jubileuszu 20-lecia powstania i działalności domu.



Darczyńcy z sercem



Test dla małych patriotów



Pytania w teście dotyczą między innymi geografii i historii Polski. Otwarcie wyników – 24 kwietnia.

„Cudze chwalcie, swego nie znacie...” – to tytuł IV Konkursu Międzyszkolnego, który zorganizował Zespół Szkół nr 11. W czwartek uczestnicy rozwiązywali test wiedzy o Polsce w ramach drugiego etapu imprezy.

Celem konkursu jest pogłębienie wiadomości o Polsce, poznanie piękna Ziemi Ojczyzny. Organizatorzy chcą też przybliżyć cechy geograficzne, przyrodnicze i kulturoznawcze naszego kraju.

W konkursie wzięło udział 48 uczniów klas II i III jedenastu szkół podstawowych z naszego miasta, Jamna i Bonina. W pierwszym etapie uczestnicy wykonali prace plastyczne pod hasłem „Cudze chwalcie, swego nie znacie”. Powinny one przedstawiać wybrane regiony Polski i ukazywać aspekty przyrodnicze oraz charakterystyczne budowle. W drugim etapie uczniowie pisemnie odpowiadali na pytania dotyczące m.in. symboli narodowych, geografii i historii Polski, legend, sławnych Polaków. Sprawdzian obejmował też wiadomości z zakresu muzyki, sztuki, kultury i tradycji różnych regionów.

Zwycięzcy obu etapów muszą złożyć się w Cieplicy otrzymując 24 kwietnia o godz. 11.45 w siedzibie 25. Konkurs objęty jest honorowym patronatem przez Rotary Club.

(fjms)

Święto prasy rotariańskiej

Kwiecień jest miesiącem prasy rotariańskiej, okresem, w którym obchodzimy święto obejmującej cały świat sieci oficjalnych pism rotariańskich, dostarczających cennych informacji 1,2 mln rotarian. Rotariańska rodzina prasy rotariańskiej liczy 32 pisma z Afryki, obu Ameryk, Azji, Australii i Europy, które informują, inspirują i dostarczają rozrywki w 23 językach. Oprócz „The Rotarian”, flagowej publikacji Rotary wydawanej w języku angielskim, należą do niej także takie pisma jak „Vida Rotaria” z Argentyny, bułgarski „Rotary in Bulgaria” oraz japoński „The Rotary-no-Tomo”.

Przepisy Rotary International wymagają, aby wszyscy członkowie prenumerowali „The Rotarian” lub regionalnie wydawane pismo rotariańskie. Przywódców Rotary, gubernatorów dystryktów i prezydentów klubów zachęca się do wspierania wydawców pism w swoim kraju lub regionie, dostarczając pomysłów na artykuły, promując czytelnictwo, zachęcając do terminowych opłat za prenumeratę oraz pomagając w innych działaniach związanych z komunikacją.

W nowym roku rotariańskim 2008–09 na stronach „The Rotarian” poszukaj nowego międzynarodowego suplementu. 8-stronicowy dodatek, wydany dla wszystkich oficjalnych pism rotariańskich, nakreśli pracę Rotary na arenie globalnej. Ahmet Türkel, wydawca tureckiego „Rotary Dergisi” mówi, że to specjalne wydanie jest krokiem naprzód. – Suplement pomoże w promowaniu jednolitego globalnego wizerunku organizacji – zauważa – oraz pokaże jak współpraca wydawców z różnych części świata może pomóc w stworzeniu narzędzia do komunikowania mocnych stron i przesłania RI.

Joseph Derr

*W Gorzowie 29 lutego br. wystąpił Krzysztof Daukzewicz. Znany satyryk – autor śmiesznych, ale i ironicznym listów do Pana Hrabiego, komentator „Szkła Kontaktowego” w TVN był gościem gorzowskiego Rotary Club, Jazz Clubu Pod Filarami i Teatru Osterwy. Cały dochód z charytatywnego koncertu przeznaczony został na wakacyjne wyjazdy i stypendia dla dzieci i młodzieży.

*Rotary Klub Warszawa Józefów zorganizował 7 kwietnia br. w Teatrze Bajka przy ul. Marszałkowskiej 138 VIII Wiosenny

Przeszkody istnieją, ale je przezwyciężymy

Nic z tego, co wydarzyło się w dzieciństwie Gautama Lewisa, nie sugerowało jego obecnego zajęcia. Urodzony w 1977 r. w biednej rodzinie Lewis został porzucony jeszcze zanim ukończył 2 lata, po tym jak zachorował na polio. Większość swoich młodych lat spędził w sierocińcach. W wieku 7 lat został adoptowany przez Patricję Lewis, fizyka jądrowego, która spotkała go, pracując w centrum rehabilitacji w Kalkucie i przeprowadził się z nią do Anglii. Lewis rozpoczął karierę w przemyśle fonograficznym, zarządzając takimi zespołami, jak Libertines, the Hives i the Kills i został managerem w Poptones Records.

Obecnie Lewis, który porusza się o kulach, przeznacza swoją energię na walkę z chorobą, która miała tak ogromny wpływ na jego życie. – Eliminowanie polio stało się moją pasją – mówi Lewis, który przyłączył się do walki z wirusem po tym, jak dowiedział się o zaangażowaniu Rotary w niszczenie go. Przez kilka dni listopada wraz z innymi wolontariuszami, w tym rotarianami, podawał doustnie szczepionkę przeciwko polio dzieciom w Indiach, gdzie w 2007 r. wystąpiły 534 przypadki polio.



Oto jak Lewis opisuje szczepienie, które było dla niego największym wyzwaniem:

Jechaliśmy do jednego z najbiedniejszych dystryktów w Moradabad, aby podać szczepionkę, chodząc od domu do domu. Szliśmy małymi alejkami z otwartymi kanałami ściekowymi. Spotkaliśmy rotarian, lekarzy rządowych i ludzi z UNICEF-u i WHO. Naszym pierwszym przystankiem był dom, w którym matka stale odmawiała zaszczepienia swojego dziecka, ponieważ nie wierzyła w efektywność szczepionki. Spędziłem ponad godzinę, rozmawiając z nią. Mówiłem do niej, używając prostych słów, uczciwie i ze zrozumieniem. Nie chciałem, aby moje przesłanie zgubiło się w tłumaczeniu. Żałuję, że zapomniałem hinduskiego i bengalskiego. W końcu przekonałem ją, ale tylko mnie pozwoliła na zaszczepienie swojego dziecka – nie lekarzom, nie pracownikom medycznym czy mieszkającym tam ludziom.

Przekonując tego jednego rodzica, zrealizowałem cel, z którym tam wyruszyłem: przyczyniłem się do zmiany percepcji i motywowania ludzi, aby pozwolili swoim dzieciom na zdrowszą przyszłość. Jednak pod koniec dnia całkowicie zrozumiałem, jak trudno jest zaszczepić każde dziecko, zwłaszcza gdy brakuje zaufania do szczepionki. Byłem pod ogromnym wrażeniem sukcesu kampanii eliminowania polio i jej organizacji. Oczywiście przeszkody istnieją, jednak zostaną przezwyciężone.

Eliminowanie polio zostanie sfinalizowane w Indiach. Wierzę w to całym swoim sercem. Kiedy byłem w Indiach, bardzo ucieszyły mnie wieści o tym, że Fundacja Billa i Melindy Gatesów oraz Rotary przekażą łącznie 200 mln USD na eliminowanie polio. Mam nadzieję, że to poparcie będzie katalizatorem dla innych do przekazania dalszych funduszy. Wiem, że chcę pomóc przy ich zbieraniu. W wyniku działań Rotary wiele osób będzie mogło żyć szczęśliwie i zostaną im oszczędzone okrutne konsekwencje polio, które sam tak dobrze znam.

Wspólne cele Rotary i ONZ

W Tanzanii mieszkańcy wsi kupują moskitiery dzięki programowi wpiętanemu przez rotarian, który jest spójny z celem ONZ dotyczącym eliminowania malarii. W Kenii rodziny budują ufundowane przez rotarian pojemniki na deszczówkę, które uzupełniają działania ONZ, mające na celu chronić przed śmiercią – zwłaszcza dzieci – z powodu złych warunków sanitarnych. W Rumunii rolnicy otrzymują młode krowy, dzięki działaniom wspieranym przez grant Fundacji Rotary, który wspiera cel ONZ – zwalczanie głodu. Te historie zostały przedstawione podczas Rotariańskiego Dnia ONZ w Nowym Jorku, jako przykład sposobu, w jaki rotarianie pomagają ONZ w realizowaniu jej celów dotyczących poprawienia warunków życia na całym świecie. Dzień ten, obchodzony co roku był okazją do świętowania 62-letniego partnerstwa. Ponad 1300 rotarian, urzędników ONZ, interactorów i rotaractorów z 48 krajów uczestniczyło w dyskusjach panelowych na temat wody, analfabetyzmu, zdrowia i głodu 3 listopada w centrali ONZ.

Powiązania Rotary z ONZ sięgają 1945 r., kiedy 49 rotarian było delegatami, doradcami i konsultantami podczas konferencji, w trakcie której założone zostało globalne stowarzyszenie rządów. Dziś Rotary ma status najwyższego doradcy, który proponowany jest każdej organizacji pozarządowej przez Radę Gospodarczą i Społeczną nadzorującą wiele agencji ONZ. – Jesteście wspaniałymi partnerami naszej organizacji od momentu, kiedy ONZ zostało założone – powiedział rotarianom sekretarz generalny ONZ Ban Ki-moon. – Współpracowaliście z ONZ w zakresie zdrowia, zwalczania analfabetyzmu i biedy. Propagowaliście pokój na świecie poprzez programy wymiany. Pomagaliście ludziom zrozumieć czym jest ONZ, czym się zajmuje i co może zdziałać.

Ben i Kiyotaka Akasaka, podsekretarz generalny odpowiedzialny za komunikację i informację publiczną, chwalił Rotary za jego pracę przy realizowaniu Celów Milenijnych ONZ, które do 2015 r. mają za zadanie obniżyć biedę, głód, chorobę, analfabetyzm i inne choroby społeczne. – Jednak jeszcze wiele pracy trzeba wykonać – powiedział Akasaka.

– Nie można tolerować tego, że 72 mln dzieci nie chodzi do szkół podstawowych. Zdrowie matek jest w skandalicznym stanie, a HIV rozrasta się szybciej niż dostęp do leczenia – wyjaśnił, dodając że zmiany klimatu zagrażają realizacji tych celów.

Jednak według osób występujących w ciągu spotkania, jest pewien postęp. Stephen Nicholas, członek RC Yonkers z Nowego Jorku i profesor na wydziale pediatrii na Uniwersytecie w Kolumbii powiedział, że lepsze i szybsze leczenie i interwencja podczas ciąży przyczyniły się do niemal całkowitego zmniejszenia liczby dzieci zarażonych HIV w klinice, którą założył w sąsiedztwie Harlemu w Nowym Jorku. Nicholas także pomagał rozwinąć program rodzin AIDS w Republice Dominikańskiej. Obecnie projekt World Community Service ma na cel zmniejszyć odsetek transmisji wirusa HIV z matek na dzieci.

Podczas dyskusji panelowej na temat wody John Boot z RC Summerland z Kanady opisał w jaki sposób kenijscy mieszkańcy wioszek zbudowali 1200 betonowych zbiorników na wodę i zasadzili tysiące drzew – naturalnych filtrów. Podczas panelu o zdrowiu Brian Stoyel z RC Saltash z Anglii powiedział, że plakaty zachęcające mieszkańców Tanzanii do kupna moskitier poniżej kosztów zredukowały występowanie malarii o 64% na obszarach, na których została przeprowadzona akcja. Jednak według Melanie Renshaw, starszego doradcy ds. zdrowia, we wschodniej Afryce wciąż potrzebne jest 2 mld dodatkowych siatek.

Podczas tego wydarzenia odbyła się także prezentacja przeprowadzona przez absolwenta programu Rotary Peace and Conflict Studies Richelieu Allison z Liberii, który otrzymał jedyne owoce na stojąco w ciągu dnia. – Rotary jest przekazicielem światła – powiedział Allison. – Test Czterech Pytań zmienił moje życie. Może też zmienić świat.

Barbara E. Walters

Koncert Charytatywny z cyklu „Kocham Cię”. Jak poinformowali rotarianie, dochód z koncertu przeznaczony będzie na pomoc dla ponadprzeciętnie uzdolnionej i rozwiniętej intelektualnie 5-letniej Samanty oraz na zakup elektrycznego wózka inwalidzkiego i krzesłek rehabilitacyjnych.

*Natalia Partyka (ISS Start Wejherowo), wielokrotna medalistka mistrzostw Europy i świata w tenisie stołowym, zwyciężyła w plebiscycie na 10 najlepszych sportowców niepełnosprawnych w Polsce w 2007 roku. Osiągnięcia najlepszych zawodniczek i zawodników zaprezentowano w Centrum Olimpijskim im. Jana Pawła II w Warszawie podczas Gali Sportu Niepełnosprawnych, zorganizowanej 11 kwietnia br. przez Polski Komitet Paraolimpijski, Polski Komitet Olimpijski i Klub Rotary Warszawa Żoliborz przy współudziale Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz licznych sponsorów. Honorowy patronat nad galą objął marszałek Sejmu RP Bronisław Komorowski, a wieczór umilała Anna Maria Jopek z zespołem. Dziesięciu najlepszych sportowców niepełnosprawnych w 2007 roku wybrała kapituła Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych Start.

Zaprosili nas



• RC Warszawa Józefów na VIII Wiosenny Koncert Charytatywny z cyklu „Kocham Cię” – Warszawa, 7.04.2008

• RC Warszawa Żoliborz na Galę Sportu Niepełnosprawnych 2008 – Warszawa, 11.04.2008

• Gospoda Kampinówka i jej przyjaciele wraz z RC Warszawa City, RC Warszawa Józefów oraz RTC Warszawa Victory na Powitanie wiosny przy ognisku – Izabelin, 12.04.2008

• RC Warszawa na Wiosenne Spotkanie Przyjaciół Rotary i Wina – Warszawa, 23.04.2008

• RC Biała Podlaska na I Rotariański Podlaski Festiwal Nalewek – Biała Podlaska, 07.06.2008

• Komitet Dystryktu ds. Fundacji Rotary na seminarium szkoleniowe FR – Kazimierz Dolny, 17–19.10.2008



NOBLE BANK

JESTEŚMY PIERWSZYM W POLSCE BANKIEM WYSPECJALIZOWANYM
W DORADZTWIE FINANSOWYM I USŁUGACH PRIVATE BANKING

W naszej działalności stawiamy na długofalowe zarządzanie majątkiem Klientów. Jako jedyni na rynku zapewniamy kompleksową obsługę Państwa finansów: od doradztwa podatkowego i kredytowego po zarządzanie majątkiem i planowanie emerytury. Do Państwa dyspozycji oddajemy najlepszych doradców inwestycyjnych i podatkowych, a także specjalistów ds. nieruchomości. To tylko wybrane korzyści, o innych mogą się Państwo przekonać podczas spotkania z naszym doradcą. Zapraszamy.
WWW.NOBLEBANK.PL • INFOLINIA 0 801 70 70 70